Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 m/m, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK VI. Nr 50 (1702) B ŚRODA, 27 LUTEGO 1952 ROKU CENA 15 gr

29 b. m. posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP W. Kowalski wydał 25 bm. zarządzenie treści następującej:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 29 lutego 1952 r. o godz. 10".

Na porządku dziennym znajdują się m. in. rządowe projekty ustaw: budżetowej na r. 1952 i o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1952 oraz sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rządem RP i Rządem NRD, podpisanej w Berlinie 8 stycznia br.

3 nowe kombajny dla kopalń dolnośląskich

Kopalnie dolnośląskie otrzymały ostatnio trzy kombajny węglowe typu „Donbas" w pełni przystosowane do pracy w warunkach Zagłębia Dolnośląskiego.

Nowe kombajny obsługiwane będą przez górników przeszkolonych w Instytucie Mechanizacji Górnictwa oraz w kopalniach „Bielszowice" i „Zabrze-Zachód", gdzie uzyskano najlepsze w przemyśle węglowym wyniki w wykorzystaniu tych wysokowydajnych maszyn górniczych.

Nowe kombajny węglowe zostaną uruchomione po 14-dniowym okresie, w którym górnicy zapoznają się z ich konstrukcją, sposobami sterowania i metodami pracy przy ich pomocy.

Dzięki wszechstronnej pomocy Państwa

Przygotowania do siewów wiosennych przebiegają sprawnie w całym kraju

Zwiększone zadania tegorocznej wiosennej kampanii siewnej mobilizują rolnictwo do wcześniejszego i staranniejszego przygotowania się do wiosennych prac polowych.

We wszystkich warsztatach POM, SOM, PGR i TOR trwa praca nad terminową naprawą traktorów, maszyn i sprzętu technicznego. Wiele warsztatów naprawczych ośrodków maszynowych i PGR wykonało całkowicie swoje zadania.

Rolnicy zawierają kontrakty na uprawę roślin, nabywają nawozy sztuczne i kwalifikowane ziarno siewne.

Spółdzielnie gminne posiadają już w swych magazynach potrzebne ilości nawozów.

W woj. **bydgoskim** spółdzielnie gminne otrzymały już w 100 proc., a w woj.: **gdańskim i koszalińskim** 80 proc. ogólnej ilości nawozów sztucznych, przewidzianych na wiosenne zasiewy. Nawozy zakupują w pierwszej kolejności chłopi, którzy zawarli umowy kontraktacyjne na uprawy wiosenne, a następnie gospodarze mało i średniorolni.

W ziarno kwalifikowane zaopatrują się chłopi w spółdzielniach gminnych lub w sąsiednich PGR i spółdzielniach produkcyjnych, w drodze wymiany — zboże konsumpcyjne na zboże kwalifikowane. PGR dostarczają w roku bież. gospodarce chłopskiej poważne ilości zboża kwalifikowanego. Zboże starannie oczyszczone zostało poddane dokładnej analizie przez Stację Oceny Nasion.

Aby umożliwić chłopom wcześniejsze zaopatrzenie się w potrzebne ilości nawozów sztucznych i kwalifikowanego ziarna siewnego Państwo przyznało dla nich poważne kredyty, które są już na ogół rozdzielone.

Niezależnie od tego chłopi korzystają z kredytów na orkę i siew oraz na zagospodarowanie odłogów i ugorów.

Równolegle z tymi przygotowaniami chłopi indywidualni oraz spółdzielnie produkcyjne zawierają z ośrodkami maszynowymi umowy na prace polowe. Wiele umów zawarły ostatnio POM-y i SOM-y z zespołami uprawowymi, które organizują chłopi dla zagospodarowania odłogów. Zespoły zagospodarowania odłogów korzystają z najniższych stawek przy opłatach za pracę ośrodków maszynowych, otrzymują ulgi w podatku gruntowym od zagospodarowanych ziem. ulgi w planowym skupie zboża oraz pożyczki na orkę i siew. O organizowaniu zespołów uprawowych donoszą z wielu województw. Kilka zespołów uprawowych zorganizowali chłopi gromady Złotnica w pow. Szczecinek. Zagospodarują oni łącznie około 150 ha odłogów i ugorów.

Huta »Batory« przodująca w Polsce

W zakładowym Domu Kultury huty „Batory" odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego CRZZ zwycięskiej załodze tej huty, która osiągnęła najlepsze wyniki we współzawodnictwie międzyzakładowym w IV kwartale ub.r.

Zwycięska załoga otrzymała również nagrodę w wysokości 120 tys. zł.

O 3,5 mln. m więcej tkanin wełnianych

Przemysł wełniany wyprodukuje w r.b. o 3 i pół miliona m tkanin więcej, niż w r. ub.

Obok zwiększenia ilości tkanin wełnianych, nastąpi również dalsze polepszenie ich jakości przez wprowadzenie do wyrobu tkanin szlachetniejszej przędzy. Rozszerzona zostanie także, zapoczątkowana w r. ub., produkcja tkanin wełnianych, połączonych z przędzą lnianą. Tkaniny te mają tę zaletę, iż nie tracąc właściwości cieplnych, są o wiele trwalsze i mocniejsze.

Więcej maszyn — lepszy plon

Trzeci rok naszej Sześciolatki nakłada na rolnictwo szczególnie poważne zadania zwiększenia produkcji nie tylko środków żywnościowych, ale i surowców przemysłowych. Jednym z warunków wzrostu produkcji rolnej jest wzrost ilości maszyn.

Rozumieją to dobrze robotnicy płockiej Fabryki Maszyn Żniwnych, których większość zresztą rekrutuje się z okolicznych wsi. Zrozumienie wspólnoty interesów robotnika i chłopa dokumentują oni stałym przekraczaniem swoich planów produkcyjnych — w roku ubiegłym fabryka wykonała plan roczny w 108 proc. W dni świąteczne zaś często ich można spotkać w okolicznych wsiach i spółdzielniach produkcyjnych, gdzie pomagają rolnikom w remoncie maszyn przed nadchodzącym gorącym okresem prac wiosennych.

Brygada młodzieżowa STANISŁAWA ŚLIWIŃSKIEGO, którą widzimy na zdjęciu przy montażu sortowników, nie ustępuje starszym towarzyszom pracy. Wyrabia przeciętnie po 250 proc. normy.

Polscy naukowcy chemicy do Prezydenta RP

17—24 bm. odbyła się w Karpaczu Ogólnopolska Konferencja Teoretyczna Chemików. Uczestnicy konferencji w liczbie 131, profesorowie wyższych uczelni i młodzież naukowa, reprezentujący wszystkie ośrodki naukowe w dziedzinie chemii wysłali następującą depeszę do Prezydenta RP Bolesława Bieruta:

„Obywatelu Prezydencie, pracownicy nauki - chemicy zebrani w Karpaczu na konferencji teoretycznej, zorganizowanej z inicjatywy Zrzeszenia Przyrodników Marksistów i Polskiego Tow. Chemicznego przez Min. Szkół Wyższych — ślą zapewnienia, iż korzystając z olbrzymich możliwości, jakie stwarza rozwojowi nauki Polska Ludowa, czemu dobitny wyraz daje Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dołożą wszelkich starań, by nawiązując do szczytnych tradycji Jędrzeja Śniadeckiego, Mariana Smoluchowskiego, Karola Olszewskiego, Marii Skłodowskiej - Curie, Marcelego Nenckiego, Jakuba Natansona, Stanisława Kostaneckiego, dać oparte na materializmie dialektycznym mocne podstawy teorii chemii co spotęguje wkład chemików polskich do rozwoju chemii, przyczyni się do rozkwitu kultury narodowej i przemysłowego kraju i zapewni dalszy szybszy jeszcze i bogatszy rozwój naszej pracy badawczej i pedagogicznej".

Oskarżamy agresorów amerykańskich o popełnienie zbrodni przeciw ludzkości

Użycie broni bakteriologicznej w Korei wywołało falę oburzenia

PEKIN (PAP). — Wszystkie partie polityczne w Chinach wschodnich i Szanghaju opublikowały oświadczenia, w których protestują przeciwko stosowaniu przez najeźdźców amerykańskich broni bakteriologicznej.

Wspólne oświadczenie wschodniochińskiego i szanghajskiego komitetu obrony pokoju i walki przeciw agresji amerykańskiej stwierdza m. in.: Cała ludność Chin wschodnich i Szanghaju wyraża oburzenie z powodu nieludzkich zbrodni, dokonywanych przez najeźdźców amerykańskich w Korei i protestuje przeciw naruszeniu prawa międzynarodowego i najelementarniejszych zasad sprawiedliwości.

Szanghajski oddział Rewolucyjnego Komitetu Kuomintangu podkreśla, że nowe zbrodnie barbarzyńców amerykańskich w Korei raz jeszcze dowodzą, iż imperializm amerykański jest śmiertelnym wrogiem ludzi miłujących pokój na całym świecie. Imperialiści amerykańscy chcą zastraszyć narody koreański i chiński, lecz to im się nie uda. Jesteśmy głęboko przekonani, że odniesiemy ostateczne zwycięstwo nad oszalałym agresorem.

Przewodnicząca Ogólnochińskiej Demokratycznej Federacji Kobiet wystosowała do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, E. Cotton orędzie, w którym stwierdza m, inn.:

Wobec kobiet i matek całego świata z największym gniewem oskarżamy agresorów amerykańskich o zbrodnicze stosowanie wojny bakteriologicznej w Korei.

Agresorzy amerykańscy depcąc wszelkie normy prawa międzynarodowego, stosują broń bakteriologiczną przeciwko bohaterskiej koreańskiej armii ludowej i chińskim ochotnikom oraz przeciwko ludności cywilnej w Korei. Zwracamy się do wszystkich ludzi miłujących pokój, do wszystkich ludzi, którym droga jest sprawiedliwość, aby natychmiast zażądali surowego ukarania agresorów amerykańskich.

Ogólnochiński Komitet Obrony Dzieci wystosował orędzie do Komisji Organizacyjnej Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci, w którym stwierdza m. inn.:

Agresorzy amerykańscy, którzy doznali klęsk na polach bitwy w Korei, rozpoczęli nieludzką wojnę bakteriologiczną wywołując epidemię dżumy, cholery i innych śmiertelnych chorób infekcyjnych.

W imieniu wszystkich warstw ludności naszego kraju i wszystkich rodziców w Chinach, proponujemy, aby Komisja Organizacyjna Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci rozpowszechniła wiadomość o tych barbarzyńskich zbrodniach Amerykanów wśród delegatów zamierzających przybyć na konferencję.

PEKIN (PAP). — Pekiński „Dziennik Ludu" w artykule wstępnym pt. „Rząd USA jest odpowiedzialny za masakrę na wyspie Kożedo" pisze:

Krwawa, barbarzyńska i nieznająca precedensu w dziejach cywilizowanej ludzkości masakra naszych jeńców wojennych na wyspie Kożedo — jest wyzwaniem rzuconym ludzkości przez agresorów amerykańskich. Masakra ta odbyła się w czasie gdy zbrodniarze amerykańscy stosowali broń bakteriologiczną w Korei. Dowodzi to, że mordercy amerykańscy prześcignęli swe własne rekordy okrucieństwa.

A *Dalszy ciąg na str. 2.*

Wzrasta zainteresowanie Konferencją w Moskwie

Rozszerzenie wymiany handlowej zapobiegnie głodowi i nędzy

Zbliżająca się Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie stała się ośrodkiem zainteresowania kół gospodarczych wszystkich krajów.

PARYŻ (PAP). — Społeczeństwo francuskie interesuje się coraz żywiej Konferencją w Moskwie.

Izba związkowa fabryki **„Tarare"** w dep. Rhone, reprezentująca wszystkie gałęzie przemysłu włókienniczego, wypowiedziała się za podjęciem normalnych stosunków handlowych z krajami Europy wschodniej. Również rada miejska w Saint Fons wypowiedziała się jednomyślnie za rozszerzeniem stosunków gospodarczych między Francją a Europą wschodnią.

RZYM (PAP). — Mimo wyraźnej niechęci czynników oficjalnych wobec Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, cieszy się ona coraz większym zainteresowaniem włoskich kół przemysłowych.

Wielkie wrażenie wywarł we Włoszech artykuł zamieszczony we francuskim dzienniku „Le Monde", domagający się wysłania delegacji francuskiej na Konferencję Gospodarczą w Moskwie. Organ wielkich przemysłowców mediolańskich „24 Ore" aprobuje całkowicie stanowisko paryskiego dziennika burżuazyjnego. W artykule p.t. „Interes interesem" dziennik ten stwierdza: „Uważamy za korzystne wysłanie przedstawicieli na Konferencję Moskiewską".

Wyrażając niezadowolenie z powodu negatywnego ustosunkowania się rządu włoskiego do Konferencji Moskiewskiej, dziennik przyznaje, że przymus polityczny w dziedzinie ekonomicznej powoduje zaburzenia gospodarcze i nędzę. Dziennik domaga się od rządu jasnego sprecyzowania swego stanowiska wobec Konferencji w Moskwie.

Jeżeli jesteśmy związani jakimś zakazem — pisze w zakończeniu „24 Ore" — niech to nam powiedzą jasno. Należy nam wytłumaczyć, dlaczego musimy poświęcać nasz przemysł i dławić nasz eksport.

NOWY JORK (PAP). Koła gospodarcze krajów Ameryki Łacińskiej żywo interesują się Konferencją Gospodarczą w Moskwie.

W Brazylii zorganizowano komitet przygotowawczy do Konferencji Moskiewskiej, w skład którego wchodzą przedstawiciele kół gospodarczych i handlowych oraz dwaj deputowani do Kongresu.

Mimo prób części prasy reakcyjnej, usiłującej pomniejszyć znaczenie Konferencji — możliwości nawiązania bezpośredniego kontaktu z szeregiem krajów i rozszerzenia rynków zbytu interesują coraz szersze koła przemysłowe i handlowe.

Deputowany do Kongresu z ramienia Narodowej Partii Robotniczej, Cavalcanti oświadczył, że wysłanie delegacji na Konferencję Moskiewską będzie niezwykle korzystne dla Brazylii.

B *Dalszy ciąg na str. 2.*

Depesza do Marszałka Rokossowskiego

Marszałek Polski K. Rokossowski otrzymał następującą depeszę:

Do Min. Obrony Narodowej
Marszałka Polski
Konstantego Rokossowskiego
Warszawa

W imieniu żołnierzy i dowódców Mongolskiej Armii Ludowo-Rewolucyjnej oraz w imieniu własnym jak najserdeczniej dziękuję Wam i za Waszym pośrednictwem żołnierzom Wojska Polskiego za wyrazy współczucia z powodu wielkiej straty jaką poniósł nasz naród i nasza Armia wskutek zgonu ukochanego wodza narodu mongolskiego, twórcy i organizatora Mongolskiej Armii Ludowo-Rewolucyjnej Marszałka Czojbałsana.

Mongolska Armia Ludowo - Rewolucyjna, wypełniając ściśle testament Marszałka Czojbałsana, będzie również nadal wiernie służyła swemu narodowi i pilnie strzegła jego pokojowej twórczej pracy.

Minister Obrony Narodowej
Mongolskiej Republiki Ludowej
Gen.-Lejtnant *ŻANCZIW*

Za każdym paragrafem Konstytucji stoją czyny

Pierwszy punkt art. 60 Projektu Konstytucji brzmi: „OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ MAJĄ PRAWO DO OCHRONY ZDROWIA ORAZ DO POMOCY W RAZIE CHOROBY LUB NIEZDOLNOŚCI DO PRACY".

PRZED WRZEŚNIEM 1939 r. mieliśmy zaledwie 69.361 łóżek w zakładach leczniczych, tj. 21 łóżek na 10 tys. mieszkańców.

W r. 1949 osiągnięto liczbę 36 łóżek szpitalnych na 10 tys. ludności.

W OKRESIE PLANU 6-LETNIEGO mamy uzyskać dalszych 39 tys. łóżek, z czego 5.400 w izbach porodowych i w izbach chorych przy wiejskich ośrodkach zdrowia, przy czym wskaźnik łóżek szpitalnych wzrośnie z 36 na 46 na 10 tys. ludności. Średni przyrost roczny łóżek ma wynosić w okresie 6-lecia 6.650, tj. 6-krotnie więcej niż w okresie przedwrześniowym.

Zielona Góra

W miejscowości Torzym w woj. zielonogórskim otwarto nowe sanatorium przeciwgruźlicze. W jasnych i obszernych pokojach mieści się 100 łóżek. Sanatorium jest wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia, laboratoria i aparaty rentgenowskie. Chorzy mogą odpoczywać na słonecznych tarasach i werandach oraz znaleźć rozrywkę w świetlicy.

Łódź

Na terenie wsi woj. łódzkiego uruchomiono ostatnio szereg nowych obiektów służby zdrowia. M. inn. do użytku chłopstwa pracującego oddano nowocześnie urządzone ośrodki zdrowia: w Czerniewicach, pow. rawsko-mazowieckiego, Witoni, pow. łęczyckiego oraz Ręcznie i Kamieńsku, pow. piotrkowskiego. Obsadę każdej z tych placówek stanowią: lekarz, pielęgniarka o pełnych kwalifikacjach zawodowych, położna i dwie młodsze pielęgniarki.

W siedmiu innych miejscowościach otwarto wzorowe izby porodowe. Nowe poradnie dentystyczne założono w Inowłodzu i Nowym Mieście pow. rawsko-mazowieckiego.

Ponadto w Kutnie i Wieluniu zakończono prace przy zakładaniu stacji sanitarno-epidemiologicznych, zaś w Rawie Mazowieckiej zorganizowano punkt pogotowia ratunkowego.

Poznań

Staraniem filii Państwowego Zakładu Higieny w Poznaniu zorganizowano w Pile pierwszą w Wielkopolsce stację sanitarno-epidemiologiczną. Placówki takie powstaną w przyszłości w każdym powiecie. Stacja w Pile — do czasu uruchomienia podobnych placówek w sąsiednich powiatach — obsługiwać będzie północną część woj. poznańskiego.

Pierwsza rozpoczęła działalność pracownia bakteriologiczna. Wkrótce uruchomione zostaną pracownie badania żywności i wody. Będą one dysponowały nowoczesnym sprzętem laboratoryjnym, precyzyjnymi aparatami itp.

Szczecin

Jednym z największych ośrodków szkolenia kadr służby zdrowia w Polsce jest wielki ośrodek szkoleniowy w Szczecinie. W skład ośrodka wchodzą: liceum felczerskie oraz dwie wyższe szkoły felczerskie. W zespole szkoleniowym odbywają się również kursy przygotowawcze do egzaminu państwowego oraz kursy pielęgniarek pediatrycznych.

Jednocześnie wysokowykwalifikowani lekarze z woj. szczecińskiego systematycznie doszkalają swych kolegów. Lekarze sanatorium w Zdunowie, które jest jednym z głównych w Polsce centrów leczenia chirurgicznego gruźlicy, objęli ostatnio szkoleniem lekarzy powiatowych w woj. szczecińskiego i koszalińskiego. Ponadto w sanatorium przeciwgruźliczym w Zdunowie systematycznie szkoli się personel pomocniczy administracyjny.

W 150 rocznicę urodzin Wiktora Hugo

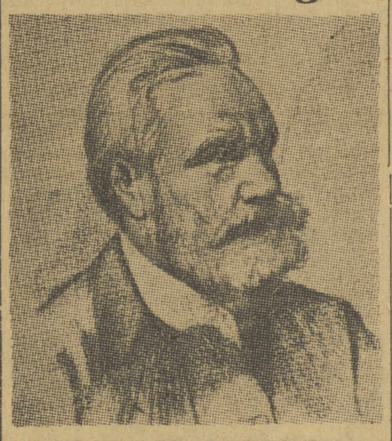

Przed 103 laty w Paryżu, na pierwszym, nader skromnym międzynarodowym zjeździe „Przyjaciół pokoju" jego przewodniczący, poeta Wiktor Hugo, przemówił tymi słowami:

„Idea pokoju na całym świecie— to skarb wszystkich narodów. Żądają one pokoju, jako najwyższego szczęścia. Wreszcie w miejsce wojny przyjdzie rozwaga. Czyż idea pokoju jest tak bardzo utopijna? Czy jest tak niemożliwa do zrealizowania? Ludzie, którzy chcą być „pozytywistami"... inaczej mówiąc — starzy politykierzy, którzy zjedli zęby na intrygach — odpowiedzą: tak, to jest utopia. Ja zaś odpowiem bez wahania: nie, to nie jest utopia. I dowiodę tego. Nie tylko oświadczam, że można wywalczyć pokój na całym świecie, lecz twierdzę, że pokój musi nastąpić".

(Artykuł poświęcony pamięci wielkiego pisarza i poety francuskiego na str. 3-ej).

Zgon zasłużonego muzykologa Stanisława Mierczyńskiego

25 bm. zmarł, przeżywszy lat 58, Stanisław Mierczyński, zasłużony badacz muzyki ludowej, autor prac z dziedziny polskiego folkloru muzycznego, a w szczególności folkloru Podhala. Wydane przez niego zbiory „Muzyka Podhala" i „Pieśni Podhala" stały się cennym wkładem do polskiej muzykologii.

S. Mierczyński był twórcą libretta do baletu „Harnasie" K. Szymanowskiego.

75 km linii wysokiego napięcia w 14 dni

Rekord sprawności elektrowni dolnośląskich

WROCŁAW (Obsł. wł.). Tylko 14 dni trwała budowa linii elektrycznej wysokiego napięcia o długości 75 km., łączącej jedną z dolnośląskich elektrowni z hutami i kopalniami zagłębia katowickiego. Dokonała tego załoga wrocławskich zakładów sieci i stacji elektrycznych, pracując w bardzo ciężkich warunkach — w zadymce śnieżnej, na mrozie i podczas porywistego wichru.

Budowę rozpoczęto 4 lutego. Jedenaście brygad monterskich zakładało kable na masztach wysokości 48 metrów, pokrytych zmarzłym śniegiem. Dzięki zastosowanu nowoczesnych urządzeń ochronnych obyło się bez najmniejszych nawet wypadków i przerw w pracy. Zobowiązanie robotnicze i współzawodnictwo między brygadami przyczyniło się w dużym stopniu do szybkiego montażu linii. Niektóre zespoły, jak np. brygada młodzieżowa **Ludzińskiego**, przyśpieszyły znacznie ten i tak „napięty" 14-dniowy termin. **Młodzi monterzy zakończyli budowę swego 4 i pół kilometrowego odcinka po 10 dniach.**

Sześciu monterów — **Kowalski, Wilk, Nowak, Woronowicz, Mierzwiński i Gucia** — wyróżniło się specjalnie swoją ofiarnością i pracą bez względu na warunki atmosferyczne.

(J. Kasp.)

Ze ŚWIATA

◆ GENUA. W Genui wybuchł strajk dokerów na znak protestu przeciw dostawom broni amerykańskiej.

◆ HAGA. W Holandii zebrano dotychczas przeszło 357 tys. podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

◆ KOPENHAGA. W Danii Apel Pokoju podpisało dotychczas przeszło 140 tys. osób.

◆ WIEDEŃ. W Wiedniu zebrano do 23 bm. 450 tys. podpisów pod Apelem Pokoju.

◆ TEHERAN. 22 bm. w Abadanie i w Ahwazie robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstw naftowych oraz młodzież szkolna zorganizowali demonstracje i wiece z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z reżimem kolonialnym. Władze wojskowe i policja pod pretekstem stanu wojennego obowiązującego w Khuzistanie, użyły wojsk dla rozpędzenia zebrań. Jest wielu rannych.

◆ TOKIO. Zw. zaw. górników węglowych i transportowców postanowiły proklamować 1 marca strajk powszechny na znak protestu przeciwko ustawom antyrobotniczym rozpatrywanym w parlamencie japońskim.

◆ TUNIS. W okręgach Sfax, Gafsa, Medenine i Midilla kontynuowane są operacje wojskowe przeciwko ludności. W wielu miejscowościach przeprowadzane są masowe aresztowania. Sąd wojskowy w Tunisie wydaje surowe wyroki na patriotów tuniskich.

Pisarze niemieccy
przybyli do Warszawy

25 bm. przybyli do stolicy wybitni pisarze niemieccy B. **Brecht** i H. **Marchwitza** oraz znakomita artystka dramatyczna H. **Weigel**.

Uchwała parlamentu jest sprzeczna z wolą narodu
Cała Francja jednomyślnie przeciwstawia się
przystąpieniu do »armii europejskiej« i remilitaryzacji Niemiec zach.

PARYŻ (PAP). — Uchwała francuskiego Zgromadzenia Narodowego, powzięta nikłą większością 40 głosów, w sprawie przystąpienia Francji do „armii europejskiej", remilitaryzacji Niemiec zach. i likwidacji francuskiej armii narodowej — wywołała w całej Francji falę protestów.

W **Marsylii** odbył się potężny wiec protestacyjny, na który przybyli przedstawiciele wszystkich warstw ludności. Postanowiono utworzyć lokalny „komitet akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.". Komitet ten postawił sobie również za zadanie walkę o powszechne rozbrojenie.

Na wiecu powzięto uchwałę, stwierdzającą, że zobowiązania rządu francuskiego, wynikające z konferencji lizbońskiej, w niczym nie wiążą narodu francuskiego. Rezolucja wyraża protest przeciwko uchwale Zgromadzenia Narodowego i stwierdza, że uchwała w sprawie „armii europejskiej" jest sprzeczna z wolą narodu francuskiego. Rezolucja podkreśla konieczność wspólnej walki narodu francuskiego i niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

W **Tarbes** odbyło się zebranie ludności, na którym potępiono deputowanych, którzy głosowali za udziałem Francji w „armii europejskiej".

W **Lyonie** odbył się wielki zjazd obrońców pokoju z 10 departamentów Francji. Delegaci reprezentowali wszystkie warstwy ludności. Narady toczyły się pod hasłem walki ze zbrojeniami, walki przeciwko remilitaryzacji i o przywrócenie normalnych stosunków handlowych między Francją a krajami Europy wschodniej. W zjeździe uczestniczyli liczni przemysłowcy i delegaci izb handlowych.

Podczas obrad zabrał głos gen. **Corguille**, który napiętnował projekt wcielenia francuskich sił zbrojnych do „armii europejskiej".

Projekt ten — powiedział on — oznacza przekształcenie armii francuskiej w faszystowską legię cudzoziemską. Europa, którą budują Amerykanie — jest Europą Hitlera.

Przewodniczący francuskiego komitetu obrońców pokoju **Y. Farge** napiętnował udział Francji w sesji rady agresywnego paktu atlantyckiego w Lizbonie. Cała Francja — zaznaczył mówca — przeciwstawia się jednomyślnie „armii europejskiej" i remilitaryzacji Niemiec zach. Mówca zwrócił uwagę na katastrofalną sytuację gospodarczą Francji, czego przyczyną jest wyścig zbrojeń.

Y. Farge podkreślił doniosłe znaczenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, która ma służyć sprawie jak najbardziej szerokiego rozwoju stosunków handlowych między różnymi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Zjazd uchwalił szereg rezolucji. Postanowiono wystosować pismo do wszystkich deputowanych z żądaniem niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec zach. Uchwalono również rezolucję, podkreślającą konieczność uzdrowienia gospodarki francuskiej przez przywrócenie normalnej wymiany handlowej na zasadzie równości między wszystkim krajami.

Prasa światowa
o Konferencji Moskiewskiej

B *Dokończenie ze str. 1.*

Prasa brazylijska i urugwajska publikuje liczne artykuły poświęcone Konferencji Moskiewskiej. „Imprensa Popular" pisze m. in., że Konferencja ma na celu rozszerzenie stosunków handlowych między wszystkimi krajami i narodami. Rozszerzenie wymiany handlowej jest skutecznym środkiem zapobieżenia głodowi i nędzy.

Dla Brazylii, która ponosi olbrzymie szkody z powodu tego, że St. Zjednoczone narzucają jej niskie ceny kawy — głównego artykułu eksportu brazylijskiego — Konferencja Gospodarcza w Moskwie otwiera duże możliwości. Jest to pogląd znacznej części kupców i eksporterów brazylijskich.

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Helsinek, że dziennik **„Työkansan Sanomat"** opublikował oświadczenia naczelnego dyrektora Banku Fińskiego i min. spraw zagr. Tuomioja oraz oświadczenia wybitnych ekonomistów fińskich K. Varisa i J. Julina, którzy podkreślają, iż Konferencja Gospodarcza w Moskwie będzie miała wielkie znaczenie dla Finlandii.

Z punktu widzenia interesów państwa — oświadczył Tuomioja — ważne jest, aby Finlandia była reprezentowana na Konferencji Gospodarczej w Moskwie przez liczną delegację.

W Lizbonie (Portugalia) odbywa się sesja Rady Atlantyckiej, na której członkowie tego spisku wojennego postanowili utworzyć „armię europejską" z udziałem hitlerowców. (z prasy)

Odpowiedź narodów Europy organizatorom konferencji lizbońskiej

Zwycięskie meldunki o realizacji zobowiązań
ku czci 10 rocznicy PPR

Z całej **Opolszczyzny** nadchodzą meldunki o zwycięskiej realizacji zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Ponad 120 tys. zł wynosi wartość zobowiązań zrealizowanych przez załogę **Opolskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.** Robotnicy z budów w Kędzierzynie, pierwsi w OPZB, złożyli meldunek o przedterminowym wykonaniu prac w ramach zobowiązań.

Robotnicy z kamieniołomów w **Graczach** uczcili 10 rocznicę powstania PPR wydobyciem ponad plan 430 ton bazaltu, zaś załoga kopalni gipsu w **Głubczycach** dostarczyła przeszło 500 ton dodatkowo wydobytego gipsu.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR gromady na **Mazurach** podejmują w dalszym ciągu liczne zobowiązania. Chłopi gromady **Kamionka**, pow. Nidzica, postanowili wykonać plan odstawy żywca na I kwartał w 120 proc. oraz zwiększyć wydajność przeciętnie o 2 q z ha.

Blisko 1000 przodowników pracy, chłopów, inteligencji, młodzieży, przedstawicieli wojska — zebrało się w Teatrze Polskim we **Wrocławiu**, aby uczcić 10 rocznicę powstania PPR.

Uczestnicy akademii wystosowali list do przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym piszą m. in.:

My ludzie Wrocławia i woj. wrocławskiego przyrzekamy Ci, drogi Towarzyszu, że zdwoimy i potroimy nasze wysiłki, by ziemia nasza swymi bogactwami jak najlepiej służyła masom pracującym i całej ojczyźnie. Wbrew Adenauerom, Andersom i ich amerykańskim mocodawcom, czujnie strzec będziemy naszych granic. Pod kierownictwem PZPR i Twoim, dalej będzie my zwycięsko budować w Polsce socjalizm.

Rząd USA jest odpowiedzialny
za masakrę jeńców na wyspie Kożedo

A *Dalszy ciąg ze str. 1.*

Znane są okrucieństwa amerykańskie wobec żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich którzy dostali się do niewoli. Nawet reakcyjne czasopisma i dzienniki w USA nie mogły zataić straszliwych faktów mordowania, katowania, kaleczenia, oślepiania, palenia żywcem jeńców koreańskich i chińskich. Zbrodniarze amerykańscy dokonywali na nich, jak na królikach doświadczalnych, rozmaitych kryminalnych eksperymentów. Masakra w Kożedo jest dalszym etapem okrutnych metod dowództwa amerykańskiego. Rzeź bezbronnych jeńców dowodzi, że amerykańscy agresorzy są śmiertelnymi wrogami ludzkości, cywilizacji, pokoju i sprawiedliwości.

Zbrodnia w Kożedo została dokonana 18 lutego o świcie. Pogłoski, krążące o masakrze, zmusiły władze amerykańskie do wydania z kilkudniowym opóźnieniem komunikatu, który głosi, że 75 jeńców zostało zamordowanych, a 139 rannych. Z doniesień prasy wynika, że masowy ten mord odbył się w obecności tzw. „komisji ONZ". Przeciwko bezbronnym jeńcom skierowano batalion uzbrojonych żołnierzy amerykańskich, którzy używali karabinów maszynowych i granatów.

Taki jest komunikat oficjalny. Rzeczywistość jest niewątpliwie bardziej straszliwa.

Agresorzy amerykańscy nie mogą lekceważyć odpowiedzialności jaka spada na nich za zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnioną na wyspie Kożedo.

Agresorzy amerykańscy stosują te same zbrodnicze metody, za które ukarano w Norymberdze hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Zwracamy się — pisze w zakończeniu „Dziennik Ludu" — do narodów świata, by napiętnowały zbrodnię popełnioną przez Amerykanów na wyspie Kożedo. Ludzkość nie może zachować milczenia. Musi ona podnieść głos protestu i zażądać zaniechania zbrodniczych metod prowadzenia wojny musi zażądać pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

W walce o pokój i zjednoczenie Niemiec
Wielki wiec w Berlinie w 5 rocznicę VVN

BERLIN (PAP). — W niedzielę, w sali teatru Friedrichstadt-Palast, odbył się wielki wiec w związku z 5-leciem istnienia Zw. Ofiar Reżimu Hitlerowskiego (VVN). Z Niemiec zach. przybyła 40-osobowa delegacja. Obecna była również Rosa Thaelmann, wdowa po wodzu niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanym przez hitlerowców.

Uczestnicy wiecu uczcili przez powstanie pamięć żołnierzy i oficerów armii radzieckiej poległych w walce o wyzwolenie Niemiec i Europy od faszyzmu hitlerowskiego.

W imieniu członków VVN wystąpił sekretarz generalny organizacji F. Beyling. Podkreślił on, że 2 marca w Paryżu zbiorą się przedstawiciele poszczególnych organizacji krajowych bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu, aby omówić środki walki z tzw. „układem ogólnym" i z planem Schumana jako poczynaniami grożącymi nową pożogą wojenną.

Podczas wiecu wygłosił przemówienie premier NRD Grotewohl, który potępił antynarodową politykę obecnych kół rządzących Niemiec zach. z Adenauerem na czele.

Mówca wezwał członków VVN, by wzmogli walkę o pomyślne urzeczywistnienie polityki pokojowego budownictwa prowadzonej przez rząd NRD przy poparciu ze strony krajów wielkiego obozu pokoju i demokracji.

Chłopi realizują przed terminem
wpłaty na Narodową Pożyczkę

Zbliża się termin zakończenia wpłat na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Wielu chłopów, rzemieślników i przedstawicieli t. zw. wolnych zawodów dokonuje wpłat przed terminem.

W woj. **krakowskim** 6 gmin spłaciło całkowicie zaległości. Są to gminy: Żywiec, Łodygowice i Gilowice w pow. żywieckim, Zabierzów w pow. bocheńskim i Krybica w pow. nowosądeckim.

W woj. **poznańskim** w realizacji spłat Pożyczki przoduje gmina Gniezno, gdzie 5 gromad: Osiniec, Wierzbiczany, Ganino, Pustachowa i Napoleonowo wywiązało się w 100 proc. z zadeklarowanych sum.

Na szczególne wyróżnienie zasługują chłopi gromady Osiniec, którzy dzięki inicjatywie sołtysa W. Krzymińskiego zajęli czołowe miejsce w swojej gminie. Gromada ta skupia w większości mało i średniorolnych chłopów.

W woj. **szczecińskim w spłacie Pożyczki** przoduje pow. myśliborski, którego mieszkańcy wywiązali się niemal w całości ze swych zobowiązań. Również w pow. gryfińskim, chojeńskim i nowogardzkim spłata Pożyczki dobiega końca. Równocześnie z wpłatami ostatnich rat, wręczane są chłopom obligacje. W pow. chojeńskim obligacje otrzymało już 2.875 chłopów, w pow. stargardzkim 2.375, zaś w pow. łobeskim przeszło 2 tys. chłopów.

W woj. **lubelskim** wpłaty na Pożyczkę uregulowali całkowicie mieszkańcy gromady Rudy w gminie Końskowola oraz gromada i uzdrowisko Nałęczów. W woj. **bydgoskim** w 100 proc. zrealizowali pierwszą i drugą ratę Pożyczki chłopi gromady Biała pow. Tuchola.

Obok gmin i gromad, które dobrze wywiązują się ze swych zobowiązań w spłacie Pożyczki są gminy, w których chłopi nie spłacają rat w terminach. M. in. chłopi gminy Donimierz pow. Wejherowo zrealizowali zobowiązania zaledwie w 30 proc. W gminie Cianowice pow. olkuski, nawet gminni aktywiści zalegają w spłacie rat Pożyczki. Również chłopi gminy Wierzbno pow. miechowski, opieszale wywiązują się ze swych zobowiązań.

W 6 rocznicę ORMO
Uroczystości w całym kraju

W rocznicę utworzenia ORMO odbyły się w całym kraju uroczyste akademie, na których najbardziej zasłużeni badacze ORMO udekorowani zostali medalami „Zasłużonych na polu chwały" oraz Krzyżami Zasługi.

W Przasnyszu, w Domu Kultury, dokonano uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci: S. Lipińskiego, K. Szczepańskiego, S. Abrańczyka, W. Krzykowskiego, A. Pawłowskiego, S. Bakuły, P. Stańczaka i S. Godzieby członków ORMO z pow. Przasnysz — poległych w latach 1946—1950 w walce z bandami faszystowskimi.

Rocznica W. Hugo
w Paryżu

PARYŻ (PAP). W paryskim Panteonie przed kryptą, w której spoczywają zwłoki Wiktora Hugo, odbyła się w niedzielę uroczystość z okazji 150-ej rocznicy urodzin wielkiego pisarza.

W uroczystości tej wzięli udział: prawnuk Wiktora Hugo — Jean Hugo, członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej, przedstawiciele świata literackiego i społecznego.

Masy pracujące Anglii
odrzucają politykę zbrojeń

LONDYN (PAP) Polityka wyścigu zbrojeń spada całym ciężarem na barki mas pracujących. Wydatki zbrojeniowe w roku budżetowym 1952/53 mają wynieść 1.375.200 tys. funtów, tj. o 22 proc. więcej niż w r. ub. Przeszło 40 proc. wydatków zbrojeniowych rząd przeznacza na produkcję samolotów, czołgów itp., a więc na broń mającą służyć celom ofensywnym. Fakt ten dowodzi agresywnego charakteru przygotowań wojennych rządu brytyjskiego.

Członkowie zw. zaw. domagają się energicznej akcji przeciwko obniżaniu stopy życiowej mas pracujących. Górnicy w Południowej Walii, metalowcy w okręgach przemysłowych żądają rozpoczęcia akcji strajkowej, by nie dopuścić do dalszego obniżenia stopy życiowej klasy robotniczej.

Żądanie to zostało poparte przez niektóre organizacje labourzystowskie.

W Londynie odbyła się konferencja członków partii labourzystowskiej, zw. zaw. i organizacji spółdz., w której uczestniczyło 340 delegatów, reprezentujących 135 lokalnych organizacji. Mówcy stwierdzili, że szeregowi członkowie partii labourzystowskiej powinni zmusić kierownictwo Labour Party do szczerej walki przeciwko obniżaniu stopy życiowej mas pracujących. Jeden z delegatów oświadczył: „Wypowiadamy się przeciwko wysyłaniu młodych żołnierzy do Egiptu, na Malaje, na Koreę. Jest to wojna w interesie imperialistów. Naród brytyjski nie powinien w niej uczestniczyć". Delegaci wypowiedzieli się również przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. i Japonii.

Naród japoński walczy przeciw remilitaryzacji i okupantowi
Krwawe represje rządu Joszidy

MOSKWA (PAP). — Tokijski korespondent „Prawdy", podaje szczegóły masowych wieców, które odbyły się w stolicy Japonii z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z reżimem kolonialnym.

Rząd japoński — stwierdza korespondent — podjął wszelkie kroki, ażeby zapobiec wystąpieniu mas pracujących. 21 b.m. cała policja tokijska znajdowała się w stanie pogotowia bojowego.

Mimo to w jednej z południowych dzielnic Tokio odbył się masowy wiec, na którym uchwalono rezolucję potępiającą remilitaryzację Japonii i plany wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Po wiecu demonstranci wyruszyli na miasto. 3.000 policjantów usiłowało rozproszyć pochód, demonstranci odparli jednak natarcia policji. W odpowiedzi policja otworzyła ogień raniąc kilka osób.

W Tokio odbyła się również nowa demonstracja ludności przeciwko remilitaryzacji. Przeciwko demonstrantom wystąpiły oddziały policji w sile 2 tysięcy ludzi, używając granatów z gazem łzawiącym. Wielu demonstrantów aresztowano.

W Kioto odbyła się demonstracja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Japonii. W demonstracji wzięło udział przeszło tysiąc robotników i studentów. Policja napadła na uczestników demonstracji. Jest wielu rannych.

W Tokio, Osaka i Aomoni odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko aresztowaniom i represjom policyjnym wobec uczestników ruchu demokratycznego.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Tokio: Rząd japoński podał do wiadomości 25 bm., że nowych 290 b. oficerów armii i maryarki, żandarmów i pracowników tajnej policji zostało zrehabilitowanych.

FAKTY DNIA
Od Hiroszimy do Korei...

LATEM 1945 r. setki tysięcy Japończyków, dzieci, kobiet, starców, zdrowych i chorych, zginęło od amerykańskich bomb atomowych. Ludobójczy ten akt wiąże się ściśle z całą mentalnością imperializmu amerykańskiego, nieodrodnym kontynuatorem dzieła hitlerowskiego. Bestialskie wymordowanie ludności cywilnej miast japońskich było tylko początkiem ludobójczej akcji „Obrońców cywilizacji" z Waszyngtonu.

Wiadomość o zastosowaniu broni bakteriologicznej przez dowództwo amerykańskie w Korei, świadczy o wzrastającym bestialstwie imperialistów amerykańskich. Wojna bakteriologiczna wymierzona jest przeciw całemu narodowi koreańskiemu i ma na celu zagładę tego narodu. Amerykanie mają już na swym koncie setki tysięcy wymordowanych i okaleczonych w czasie bandyckich nalotów na miasta i wsie koreańskie. Ponadto w pierwszych dziesięciu miesiącach 1951 r. zginęło w Południowej Korei w obozach dla jeńców wojennych ponad 17 tys. żołnierzy koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich.

Kilka dni temu nadeszła wiadomość o krwawej masakrze jeńców koreańskich i chińskich, dokonanej przez Amerykanów w obozie na wyspie Kożedo. W ten sposób dowództwo amerykańskie, które szermuje tezą tzw. „dobrowolnej repatriacji", chce wymusić na jeńcach wyrzeczenia się powrotu do swoich domostw. Dla sterroryzowania jeńców Amerykanie nie cofnęli się przed urządzeniem masowej rzezi.

Nie ulega wątpliwości, że mimo bestialstw faszystów amerykańskich, naród koreański nie ulegnie. Narody Azji, które doskonale pamiętają zbrodniczy atak atomowy na Hiroszimę i Nagasaki, wiedzą, że ci sami mordercy rzucają teraz na tereny Korei zarazki dżumy, cholery itp. Nowe zbrodnie imperialistów amerykańskich wzmogą jeszcze bardziej gniew narodów, zmobilizują je do walki o utrwalenie pokoju, do walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów waszyngtońskich „obrońców wolności".

Z. K.

Tak to wygląda z bliska
Dożynki waszyngtońskie

Już VI Sesja ONZ w Paryżu wykazała wcale wymownie, iż minęły czasy, kiedy to władze amerykańskie mogły niemal bez żadnych ograniczeń narzucać swą wolę tym krajom, które są w ten czy inny sposób od USA uzależnione. Podżeganie do nowej wojny, próby narzucania narodom wszelakich programów zbrojeniowych, słowem — cała polityka wojenna Waszyngtonu wszędzie napotyka coraz większy opór. Oto garść faktów dowodzących, że ten opór wciąż się pogłębia.

Meksyk. W dniu 23 bm., po 2-tygodniowych rozmowach zostały ostatecznie zerwane rokowania o udzielenie Meksykowi amerykańskiej „pomocy wojskowej" w ramach ustawy „o wzajemnym bezpieczeństwie". Komunikat meksykańskiego MSZ, stwierdzając istnienie zasadniczych różnic między obu stronami, informuje, iż „w dającej się przewidzieć przyszłości" brak jest jakichkolwiek szans na porozumienie.

Co to znaczy? Tylko to, że pod naciskiem wielkiej fali **protestów opinii publicznej** przeciwko warunkom układu, rząd meksykański **zmuszony** był **odrzucić** warunki USA. W szczególności rząd Meksyku nie mógł się zgodzić na wysyłkę żołnierzy meksykańskich poza granice kraju — na każde żądanie Waszyngtonu, ani też na to, aby żołnierze z USA stacjonowali w Meksyku. Gdyby nawet władze meksykańskie chciały zadośćuczynić postulatom Waszyngtonu, nie mogły sprzeciwić się opinii publicznej z uwagi na zbliżające się wybory. Największe partie opozycyjne w Meksyku opublikowały (jeszcze podczas trwania rokowań). wspólne oświadczenie, w którym demaskują rzeczywiste intencje Waszyngtonu. „Celem tych rokowań — stwierdza oświadczenie — jest ostateczne związanie naszego kraju z polityką wojny".

To znamienne zerwanie jest **pierwszym dotąd wypadkiem odrzucenia przez kraj Ameryki Łacińskiej tzw. pomocy wojskowej USA.** Ale nie ostatnim. Nauka nie idzie w las!... Informacje, nadchodzące z **Chile**, stwierdzają, iż przebywająca tam amerykańska misja wojskowa napotyka trudności podobne tym, jakie spotkały Amerykanów w Meksyku.

Lecz oto najnowsza próba narzucenia amerykańskiej „pomocy wojskowej" nie powiodła się również na Dalekim Wschodzie, w **Indonezji.** Wprawdzie indonezyjski minister spraw zagranicznych podpisał już układ ze St. Zjednoczonymi w sprawie tzw. „bezpieczeństwa wzajemnego", lecz spowodowało to natychmiastową **dymisję rządu.** Przeciwko warunkom, zawartym w tym układzie, a uzależniającym siły zbrojne i gospodarcze Indonezji od USA, zaprotestowały wszystkie partie, i rząd nie mógł utrzymać się dłużej przy władzy.

Prasa amerykańska nie ukrywa, iż tego rodzaju „porażki dyplomatyczne" USA są wynikiem wzrostu silnych, **antyamerykańskich nastrojów** na całym świecie. Agencja „United Press" informuje, iż 21 bm. w Tokio i w kilku innych miastach japońskich odbyły się masowe demonstracje antyamerykańskie pod hasłem **walki przeciw kolonizacji Japonii.** Pomiędzy demonstrantami a policją doszło do gwałtownych starć. Wiele osób odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań. Dziennik „Chicago Daily News", omawiając te wydarzenia, przyznaje, że naród japoński obserwuje z niepokojem remilitaryzację swego kraju i uważa ją za „pierwszy krok na drodze do nowej wojny, przeciwko której wypowiada się jak najbardziej **stanowczo".**

Niemniej stanowcza musiała być postawa **narodów** Iranu, Iraku, Burmy, Afganistanu, Egiptu i Indii, jeśli rządy tych krajów w styczniu b. r. odrzuciły amerykańskie propozycje wojskowe. Cokolwiek by te rządy zrobiły teraz czy później pod naciskiem USA — o tym trzeba pamiętać.

Dziennik „New York Daily News", mając to wszystko na względzie, a zwłaszcza ostatnie demonstracje w Japonii oraz sytuację w Indonezji, stwierdza: *„Oto dowody rosnącej fali nastrojów antyamerykańskich. Ostatnie doniesienia z Japonii i Indonezji wskazują, że fala ta JESZCZE SIĘ PODNIESIE".*

Niewątpliwie, i to nie tylko w krajach wymienionych, ale wszędzie tam, gdzie sięgają macki imperializmu amerykańskiego. Nic też dziwnego, że cytowany dziennik, podsumowawszy ostatnie „porażki dyplomatyczne" Waszyngtonu, kończy swój artykuł następującym pytaniem retorycznym:

„Co jeszcze zrobią panowie Truman i Acheson, aby sprowadzić na niewinne głowy narodu amerykańskiego jeszcze więcej nienawiści ze strony **całego świata?"...**

Istotnie, chyba już bardzo niewiele da się w tej dziedzinie zrobić.

Oto plon amerykańskiej polityki. Prawdziwe, waszyngtońskie dożynki.

PAL

W Ośrodku rosną kadry

Oni pchną maszynę do przodka

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zabrze-Zachód, w lutym

W r. 1955, w końcowym roku Planu 6-letniego, wydobycie węgla wyniesie 100 milionów ton. 90 proc. tej cyfry, czyli 90 mil. ton pochodzić będzie z urobku mechanicznego, a proces ładowania zmechanizowany zostanie w 65 proc.

Już sama cyfra wydobycia, która w stosunku do lat przedwojennych daje niemal trzykrotny wzrost, mogłaby być miarą przewrotu, jaki się dokonuje dzisiaj w naszym kopalnictwie węglowym. Jednak jest to tylko jedna strona zagadnienia. Druga, to własny przemysł mechanizacji kopalni, uwzględniający techniczno-górniczą specyfikę naszych zagłębi.

I w końcu rzecz ostatnia, lecz najważniejsza — to ludzie, którzy mają uruchomić i posługiwać się tą techniką. Piszemy: „mają", ponieważ w tej chwili stoimy wciąż jeszcze na progu mechanizacji urobku węgla, a z tego wynika, że zapotrzebowanie na techniczne kadry górnictwa wzrośnie u nas niesłychanie w ciągu lat najbliższych.

Jeśli by chcieć zilustrować tutaj doniosłość mechanizacji urobku, to wystarczy chyba powiedzieć, **że 5 — 6-osobowa brygada przy kombajnie węglowym może z powodzeniem zastąpić 44 rębaczy, ładowaczy i strzałowych**, pracujących na ścianie przygotowanej przez wrębiarkę. W tym porównaniu mieści się rozwiązanie zagadnienia wzrostu wydajności pracy. **A przecież chodzi tu jeszcze o zwolnienie górnika od najuciążliwszych prac, związanych z dotychczasowym, ręcznym sposobem urabiania węgla.**

Oczko w głowie

W tym świetle wydaje się, że niepodobna przecenić znaczenia sprawy przygotowania nowych kadr górniczych. Sprawa ta powierzona została Działowi Szkolenia Instytutu Mechanizacji Górnictwa. Dział Szkolenia prowadzi zatem ośrodek, który początkowo mieścił się w jednej z fabryk w Zabrzu, gdzie ciasnota i skrępowanie nie pozwalały mu się rozwijać. W listopadzie 1950 roku ośrodek otrzymał do dyspozycji teren martwego szybu Guido kopalni Makoszowy w Zabrzu i odtąd właściwie rozpoczyna się życie Ośrodka.

Ośrodek rozporządza tu paru salami wykładowymi i kilkoma halami dla prowadzenia zajęć praktycznych przy maszynach. Ośrodek wciąż się rozbudowuje. Pierwszą planową inwestycją jest budowa wielkiego internatu, obliczonego na kilkuset ludzi. Stanie ona w pięknie położonym miejscu na skraju starego parku.

Program obejmuje aż 13 kursów różnych specjalności, związanych z mechanizacją górnictwa. Kursy trwać będą od tygodnia do 3 miesięcy.

Weźmy np. kurs mechanizatorów, oznaczony na harmonogramie zajęć symbolem — M. Kurs trwa 3 miesiące, a słuchaczami jego są inżynierowie, technicy oraz robotnicy, posiadający praktyczną znajomość maszyn, a między nimi ludzie z awansu — zdolni, żywi i miłujący technikę górnicy.

Ten kurs jest oczkiem w głowie Instytutu. Jego założeniem jest dać górnictwu ludzi, którzy doprowadzą maszynę do przodka, prawdziwych pionierów mechanizacji kopalnictwa, dobrych organizatorów i odpowiedzialnych kierowników szerokiego i skomplikowanego odcinka robót. Jednym z najcenniejszych osiągnięć tego kursu są metody nauczania, polegające na organizowaniu pomocy w nauczaniu między kursantami, na wymianie doświadczeń i spostrzeżeń oraz na planowym prowadzeniu dyskusji.

W ujeżdżalni maszyn

Z innych kursów wymienimy choć by takie, jak **informacyjny dla średniego i wyższego dozoru górniczego, kurs dla wrębiarzy, obsługi kombajnów, elektromonterów z praktyką dołową, sztygarów maszynowych, cieśli itp.**

Od wszystkich kandydatów wymaga się określonego stażu pracy na kopalni. Pobyt i nauka w Ośrodku ma im dać zwięzły, lecz mocny podkład teoretyczny i przyswoić pierwsze praktyczne chwyty, które doskonalić będą w dalszej swej pracy na kopalni.

Zajęcia praktyczne odbywają się na halach. Hala wrębiarek przypomina prosektorium. W myśl programu kursanci dokonują tu kolejno demontażu i montażu maszyn. Ta anatomia maszyn nie jest nauką łatwą. Kursant ma do czynienia z niejada kompletem: wrębiarka ścianowa, zabierakowa, chodnikowa, mała i duża, to krajowej, to zagranicznej produkcji — różne WŁE-4OS, WŁP-4OS, DSS, CLE5, 7B itd. itp., — **rozmaitość typów, która samymi nazwami przeraża obcego.**

Dalej idą kombajny: KW-57, a ostatnio — wspaniały egzemplarz „Donbassu", który trafił na tę halę wprost z wystawy w Mediolanie. Będą się z nim zapoznawać górnicy kopalń, w których warunki geologiczne pozwalają na wykorzystanie radzieckiej maszyny. Hala kombajnów lekkim spadem łączy się z tzw. ujeżdżalnią, gdzie po kamiennej podłodze pod ręką kursantów harcują nasze KW-57.

Park maszynowy Ośrodka nie kończy się na tym. Osobny dział stanowią ładowarki: zmyślny kaczy dziób, zasięrzutna, zabierakowa — i pracowite przenośniki . wstrząsany, taśmowy, stalowo-trzonowy i zgrzebłowo-pancerny. Tu, podobnie jak i na hali wrębiarek, zajęciami kierują wypraktykowani na kopalniach technicy-instruktorzy.

Na halach panuje bojowy nastrój pracy. Kursanci — wypróbowani w pracy ślusarze — szybko zawierają znajomość ze sprzętem. Czują się b. dobrze i żywią głęboką wdzięczność za naukę.

Z jednego tylko powodu mają żal do Instytutu. Broszury i instrukcje, z jakich korzystają w czasie kursu, są im odbierane, a w sprzedaży nie ma tych rzeczy. Widać, że kurs prócz zasadniczego celu, osiąga jeszcze ten, że rozbudza głód nauki. Sądzimy, że wypadałoby Instytutowi pójść w jakiś sposób tym ludziom na rękę.

Dyrektorskie antypatie

Ośrodek nie jest jeszcze tworem o ustalonym kształcie. Życie i praktyka narzucają mu wciąż nowe formy pracy. Istnieje też szereg trudności, z których jedna zadziwić musi każdego. Ośrodek spotyka się jeszcze z niedocenianiem ze strony zjednoczeń i dyrekcji kopalń.

Zabranie kilku ludzi, kwalifikujących się na kurs, może istotnie na pewien czas sprawić kopalni pewne trudności. Lecz sprawa mechanizacji jest zbyt doniosła, by ktoś rozumiejący swój interes, liczył się z przejściową trudnością, jaką trzeba tu opłacać za wielką szansę zdobycia cennych kadr.

Tymczasem niektórzy dyrektorzy delegują na kursy ludzi nie posiadających elementarnych pojęć o technice, jak wozaków lub ładowaczy. Rezultat jest taki, że ludzie ci zajmują niepotrzebnie miejsca na kursie, sami się źle czują, a dla ośrodka stanowią uciążliwy balast. **Bardziej jeszcze gorszącym nieporozumieniem ze strony tych samych dyrektorów jest częste odsyłanie ludzi po kursie do zajęć, nie mających nic wspólnego z ich zdobytymi na kursie kwalifikacjami.**

Instytut górnictwa zapobiega temu drogą specjalnych ankiet i stałej kontroli na kopalniach, której zadaniem jest sprawdzać, jak wykorzystani są absolwenci kursów. Sądzimy jednak, że zło należy zwalczać u samego źródła. Trzeba mianowicie wpłynąć na samych dyrektorów: gdzie wystarczy perswazja — wyjaśnić, a gdzie to nie wystarcza — piętnować.

A właśnie pod tym względem kierownictwo Ośrodka wykazuje dziwną „subtelność". Na rzucone pytanie: jakie mianowicie zjednoczenia i którzy dyrektorzy kopalń najwięcej tu zawinili, odpowiedziano mi: „Czy to takie konieczne? Po co?... Z tego mogą wyjść nieprzyjemne historie".

Czy słuszne jest takie stanowisko?

Oceniając ogólnie pracę Ośrodka, trzeba powiedzieć, że wielu, bardzo wielu ludźmi spośród wychowanków Instytut może się pochlubić. Takimi choćby np., jak wspaniały organizator i doskonały kierownik, nadsztygar maszynowy, Emanuel **Ptak**, były robotnik kopalni Rozbark.

Z tego widać, że wysiłki Instytutu trafiają na b. podatny grunt. Widać z tego również, że w rozwijającym się ataku na mechanizację urobku nie zbraknie nam dzielnych ludzi nowoczesnej techniki górniczej.

Antoni Kopeć

Baza rozwoju wsi

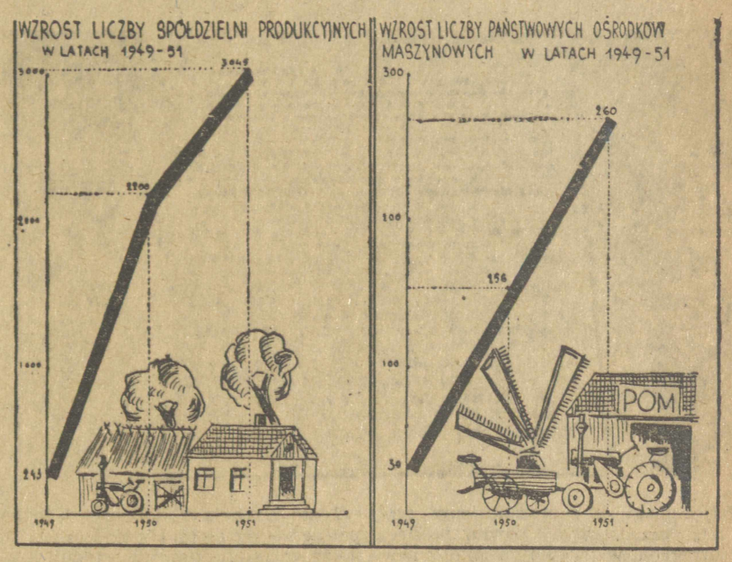

...„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespołowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury". (Art. 10 p. 2 projektu Konstytucji).

Spółdzielczość produkcyjna — podstawowy, obok Państwowych Gospodarstw Rolnych, element gospodarki uspołecznionej na wsi, rozwija się i krzepnie z roku na rok. Gdy na początku pierwszego roku Planu 6-letniego istniały zaledwie 243 spółdzielnie produkcyjne, to w ciągu dwóch pierwszych lat Planu (1950—51), stan liczebny spółdzielni produkcyjnych osiągnął 3.045 spółdzielni.

Sprawiła to akcja uświadamiająca, agitacja, przykład pierwszych pionierskich spółdzielni, zapoznanie się ze wzorami kolektywnej gospodarki w Związku Radzieckim, wszechstronna pomoc państwa (kredyty, nawozy sztuczne, ziarno siewne, instruktaż), a wreszcie budząca się aktywność polityczna i społeczna chłopów mało- i średniorolnych. **Spółdzielnie produkcyjne jednoczą już dziś 71.805 gospodarstw rolnych o obszarze 700 tys. ha.**

Oprócz tych ilościowych osiągnięć, okres ubiegły przyniósł również pomyślne wyniki jakościowe pracy spółdzielni produkcyjnych. Wyrażają się one we wzroście wydajności z hektara, w podniesieniu jakości upraw, w zwiększeniu towarowości i dochodowości spółdzielni produkcyjnych. Przeciętne zbiory z hektara w spółdzielniach są już obecnie znacznie wyższe od przeciętnych plonów w gospodarstwach indywidualnych. Wzrosły również bardzo znacznie dochody osobiste członków spółdzielni.

Dzięki rozwojowi spółdzielni produkcyjnych powierzchnia zbiorów sektora socjalistycznego na wsi, obejmującego spółdzielcze i państwowe gospodarstwa rolne, przekroczyła 15 proc. ogólnej powierzchni zbiorów.

Wielką rolę w rozwoju spółdzielni produkcyjnych spełniają Państwowe Ośrodki Maszynowe. Ilość POM-ów wzrosła do 260 ośrodków, a ich park traktorowy osiągnął 7.164 jednostki. Wykonały one w r. 1951 pracę na blisko 2 milionach ha w przeliczeniu na orkę średnią. Rola POM-ów nie ogranicza się zresztą jedynie do pomocy technicznej dla spółdzielni produkcyjnych. Pracownicy POM-ów, uświadomieni politycznie i społecznie, stanowią najbardziej bezpośredni łącznik w sojuszu robotniczo-chłopskim.

T. D.

PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO

Kosztowna korespondencja urzędowa

Z początku myślałem, że po prostu zbyt słabo znam „język urzędowy", ale wybitni językoznawcy potwierdzili sens ogłoszenia, które przed kilku dniami obiegło prasę warszawską:

Centrala Sprzętu Lekarsko - Sanitarnego
„CENTROSPRZĘT"
REJONOWY ODDZIAŁ SPRZEDAŻY Nr 1
ul. Żurawia 41
(z działalnością na wojew. warszawskie)
oraz
REJONOWY ODDZIAŁ SPRZEDAŻY Nr 20
ul. Mickiewicza 23
(z działalnością na miasto st. Warszawę)

ZAWIADAMIAJĄ

że w dniu 12 stycznia 1952 roku zostały rozesłane „ogólne warunki dostaw" do poszczególnych Jednostek Służby Zdrowia podległych Wydziałom Zdrowia oraz bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia, a znajdujących się w zasięgu działalności wyżej wymienionych Oddziałów.

Jednostki Służby Zdrowia, do których „ogólne warunki dostaw" nie dotarły lub pominięto je w rozdzielniku — winny niezwłocznie zaopatrzyć się w wyżej wymienione druki w Rejonowych Oddziałach Sprzedaży.

Termin składania zamówień upływa z dniem 25 bm. K-3922-6

Wedle znawców oznacza ono, że 1) Centrala Sprzętu Lekarsko-Sanitarnego zaopatruje w sprzęt i narzędzia lekarskie poszczególne „jednostki służby zdrowia" — jak się należy domyślać: szpitale, ambulatoria, ośrodki zdrowia itp., co wydaje się oczywiste, że 2) druk urzędowy pt. „Ogólne warunki dostaw", rozesłany przez tę Centralę nie dotarł do wszystkich „jednostek", inne zaś pominięto w rozdzielniku.

Wniosek jasny, ISTNIEJĄ „JEDNOSTKI SŁUŻBY ZDROWIA" PODLEGŁE MIN. ZDROWIA LUB WYDZIAŁOM ZDROWIA RAD NARODOWYCH, KTÓRYCH ADRESU NIKT NIE ZNA, więc trzeba z nimi korespondować za pomocą prasy.

I teraz nasuwa się intrygujące pytanie. Jeżeli ukrywały się one dotąd przed swymi władzami, czy zechcą „ujawnić się" po przeczytaniu ogłoszenia?

„Wyż. wym." instytucję upraszamy pilnie o powiadomienie nas o dalszym biegu tej intrygującej sprawy.

Najlepiej drogą ogłoszenia w gazecie, po co przeciążać listami pocztę?

To kosztuje przecież zaledwie tysiąc złotych. (hb).

Trzeba ratować kuropatwy

sprzymierzeńca w walce ze stonką

Śniegi pokryły pola grubą warstwą w wielu miejscach zlodowaciałą. Uniemożliwia to dostęp do pożywienia kuropatwom i bażantom, grożąc im zagładą. Z uwagi na wysoką pożyteczność tych ptaków w walce ze stonką ziemniaczaną wyginięcie ich, prócz szkód w zwierzostanie, może w okresie letnim przynieść klęskę stonki. Z tego względu konieczne jest, aby rolnicy odgarniali na części obszarów zasianych oziminami śnieg i lód, umożliwiając w ten sposób ptactwu wyżywienie się w najcięższym dla nich okresie. Jest również wysoce pożądane rozsypywanie na oczyszczonych ze śniegu miejscach pośladu.

Polski Związek Łowiecki nakłada na wszystkich myśliwych i koła łowieckie, dzierżawiące tereny łowieckie obowiązek natychmiastowego przystąpienia do akcji ratowania kuropatw i bażantów od zagłady i poleca niezwłoczne wykonanie odpowiednich zabiegów hodowlanych.

NASI Korespondenci i Czytelnicy PISZĄ

W Poznaniu dobrze, w Warszawie źle

Ekspozytura i Hurtownia Centrali Spożywczej w Poznaniu mogą być przykładem, jeśli chodzi o należyte zaopatrzenie i propagowanie nowych artykułów na swoim terenie.

Przeprowadzona ostatnio w woj. poznańskim i w samym Poznaniu kontrola, stwierdziła dobre zaopatrzenie sklepów spożywczych w artykuły przemysłu drożdżowego oraz szerokie rozpowszechnianie nowego artykułu — syropu drożdżowego „Zdrowit".

Tak dobre wyniki osiągnięto dzięki temu, że Hurtownia CS w Poznaniu interesuje się zaopatrzeniem sklepów, co jest, niestety, rzadko spotykane. Hurtownia zwołuje też często narady, usprawniając tym samym dystrybucję towaru.

Przeciwieństwem Poznania jest Warszawa. Np. sklep MHD nr. 18 we Włochach, największy na tamtejszym terenie, nie ma drożdży ani świeżych ani suszonych. Winę za to ponosi Dyrekcja MHD w Warszawie, która pomimo ciągłych próśb w tej sprawie, nie dostarcza drożdży.

Dyrekcja MHD wychodzi zapewne z założenia, że ponieważ wszystkie sklepy uprawnione są do indywidualnego zaopatrywania się w drożdże w Centrali Spożywczej w Warszawie, to i sklep we Włochach może to robić. Niestety jednak, sklep we Włochach ma pewne trudności. Personel składa się z samych kobiet i nie można ich posyłać po 50 kg. drożdży.

Czy te 50 kg. drożdży nie mógłby dostarczać raz na tydzień magazyn MHD, z którego i tak wysyła się samochodem inne towary do Włoch?

St. Wąder
Zjed. Przem. Drożdż.

DOM KSIĄŻKI

X rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej

Już ukazały się w sprzedaży:

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ (materiały i dokumenty). KiW s. 646, zł 17.— (I nakład na wyczerpaniu, II nakład w druku).

O POLSKĘ LUDOWĄ. ZBIÓR WIERSZY I PIEŚNI Z LAT 1941 — 1951. KiW. s. 164. zł 9.—.

SERCE NARODU. ANTOLOGIA POLSKIEJ POEZJI REWOLUCYJNEJ 1879 — 1951. (II nakład w druku). MON s. 315. zł 10.—.

W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży:

JÓŹWIAK - WITOLD F.: Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. KiW. s. 385. zł 10.—.

MACHEJEK W.: Szkice z bojów. MON, s. 194, zł 7.—.

PRZYMANOWSKI J.: W pierwszym szeregu. MON. s. 142. zł 5.—.

WARNEŃSKA M.: Domem naszym las głęboki. MON. s. 154.

„DOM KSIĄŻKI"

Olsztyńskie rozpoczęło odbudowę

500 gospodarstw osadniczych

OLSZTYN (obsł. wł.). W wielu powiatach woj. olsztyńskiego rozpoczęto już remonty zabudowań gospodarczych, przeznaczonych dla osadników. Akcja remontowa objęła powiaty: reszelski, kętrzyński, giżycki, węgorzewski, bartoszycki, lidzbarski, mrągowski, olsztyński, braniewski, pasłęcki i piski.

W pierwszej fazie przygotowanych będzie do przejęcia **500 gospodarstw łącznie z budynkami mieszkalnymi.** Prowadzące remonty firmy budowlane zobowiązane **są ukończyć wszystkie prace do 1 kwietnia br. a odpowiedzialność za terminowe ich wykonanie spoczywa na Radach Narodowych.**

W pierwszej połowie kwietnia br. przyjedzie do woj. olsztyńskiego 500 rodzin osadniczych z przeludnionych powiatów centralnych województw. Otrzymają one ziemię, budynki mieszkalne i gospodarcze, oraz pomoc finansową z funduszów państwowych, przeznaczoną na zagospodarowanie. Do dyspozycji osadników oddane będą również pewne ilości ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Gromady, w obrębie których znajdują się gospodarstwa osadnicze, udzielą przesiedleńcom pomocy sąsiedzkiej w pierwszych wiosennych pracach polowych. Odpowiedzialność za zorganizowanie tej pomocy spoczywa na kołach ZSCh.

Rosną kadry fachowców

przemysłu lekkiego

W r. ub. przeszło 4.500 absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i techników zasiliło kadry fachowców różnych branż przemysłu lekkiego, a ok. 30 tys. robotników i robotnic zdobyło kwalifikacje na kursach zawodowych.

Obecnie w 86 technikach i szkołach różnych specjalności przemysłu lekkiego uczy się ponad 22.700 osób, w tym ponad 10 tys. kobiet.

W r. b. szczególnie szeroko rozbudowany zostanie system szkolenia wewnątrzzakładowego, który umożliwia doszkalanie robotników bez oderwania ich od produkcji. Doszkalaniem tego typu objętych zostanie ponad 90 tys. robotników we wszystkich branżach przemysłu lekkiego.

15)

— Słuchaj przyjacielu, — powiedział wolno. — Jesteśmy tu sami. Wszystkiego czterech ludzi w obcym mieście. Co ty na to?

— Że to jest nonsens, to, co chcecie zrobić, — odparł Trnec. — Właśnie dlatego, że nas jest tylko czterech. Poszczujemy tylko ludzi przeciw sobie i leżymy. Jakby to nie mogło zaczekać!

— Właśnie, że nie może, — rzekł Bagar. — Nie możemy dopuścić do tego żeby zwiał, ani go tu zostawić za naszymi plecami. Mamy przecież pewne obowiązki.

— Ty — może, — odparł Trnec.

— Ty także, my wszyscy. Wszyscy jesteśmy członkami komisji administracyjnej.

— A więc idźcie już, do cholery, — wybuchnął Trnec. — I zabierzcie go z sobą. Będzie to wyglądać, jakby wam szedł pokazać fabrykę. Była to przecież jego fabryka...

— Dobry pomysł, — zgodził się Bagar.

Trnec zarzucił automat na ramię, wylazł z samochodu i zapalił papierosa. Stanął szeroko na nogach — to te wysokie buty stale mu narzucały taką pozycję — i patrzył jak Bagar i Antosz przechodzą na drugą stronę ulicy, otwierają furtkę do ogródka i wchodzą do podwórka przed domem Jöckla. Był to miły domek, tchnął z niego spokój rodzinny, jak z fotografii w tygodniku ilustrowanym. Trzy kamienne schodki wejściowe krył daszek z rzeźbionym fryzem. Po drewnianych podpierających go słupkach piął się aż po łupkowe pokrycie bluszcz, wystawiając pod światło szerokie dłonie jasnozielonych liści.

Chrzęszcząc łańcuchem, wypadł na nich z budy ryży piesek z nastroszonym ogonem. Szarpnięty obrożą, przysiadł na zadku, zawył, po czym zaniósł się przenikliwym, wysokim szczekaniem.

Drzwi domku otworzyły się, na progu stanęła może dziesięcioletnia dziewczynka. Jej niebieska płócienna suknia, była opasana zielonym fartuszkiem, Płowe włosy, koloru przejrzałego owsa, rozdzielone pośrodku przedziałkiem, były zaplecione w dwa grube, krótkie warkocze; jeden z nich zwisał jej na pierś. Niosła przed sobą ciemnobrązową emaliowaną miskę, pełną brudnej, ziemistej wody. Jej twarz miała wyraz skupiony, bardziej skupiony niż tego wymagał niesiony ciężar.

Nagle oczy jej bezwiednie podniesione ku furtce napotkały nieoczekiwaną przeszkodę.

Dwaj mężczyźni z automatami zwisającymi na piersiach stali na środku podwórka. Krzyknęła i upuściła miskę; naczynie z brzękiem potoczyło się ze schodków, wylewając strumień mętnej wody, obierki od kartofli i kilka małych wzgardzonych ziemniaczków. Krzycząc przeraźliwie dziewczyna wbiegła do domu, nie zamknąwszy nawet za sobą drzwi.

— Prędzej, Antosz — i nie pośliznij się! — zawołał Bagar i w dwóch skokach znalazł się w ciemnej sieni.

Dziewczyna wpadła w ostatnie drzwi po prawej stronie. Ale zanim zdążyła je zamknąć i wykrztusić jedno słowo, stanął w nich Bagar z automatem, wycelowanym w środek izby. Ostatnim gwałtownym krokiem niechcący potrącił dziewczynę, która zatoczyła się pod kuchenny stół, schwyciła się niepewnie jego blatu nakrytego ceratą i wreszcie upadła na ziemię, głośno płacząc. Z lewej strony od drzwiczek kuchennego pieca podniosła się gwałtownie wysoka, koścista kobieta i krzyknęła histerycznie. Ale Bagar nawet na nią nie spojrzał.

— Ręce do góry! Już! Obaj! — ryknął po niemiecku.

W izbie było dwóch mężczyzn.

Jeden w rozpiętej koszuli, bez marynarki w płóciennych spodniach i w domowych łapciach na nogach, wysoki, z twardą szczeciną czarnych włosów nad sfałdowanym czołem, stał dotychczas przy stole i opierał się o niego kościstymi palcami. Na pierwszy rzut wiadomo: gospodarz, szewc Jöckl. Widok trochę niespodziewany, bowiem z przyzwyczajenia oczekiwałeś, że szewc będzie drobniutki i raczej suchy.

Drugi, ubrany w luźny, lodenowy płaszcz brązowego koloru, był już na pół drogi do otwartego parterowego okna. Brązowy kapelusz z zieloną wstążką i niezbyt szerokim rondem, nie zdołał mu osłonić mocno czerwonej twarzy. Nad wypukłymi wargami miał ryże wąsiki i mocno nabrzmiałe policzki. Lewy przecinała głęboka bruzda.

— Utuczona świnia, — pomyślał Bagar. Na chwilę wezbrała w nim przeszłość i zmieszała się z obecną chwilą. Wszyscy są jednakowi, pomyślał, wszyscy faszyści na całym świecie. Jakbyś ich odlał z jednej formy. Hiszpańska wioska, zagubiona gdzieś w Estramadurze, do której wślizgnął się ze swym oddziałem w najgorętsze południe. Przy drodze kamienny domek, w którego cieniu zasnęła warta, chłodna sień, drzwi otwarte kopniakiem, i człowiek wyskakujący w wysokich butach z rozrzuconego łóżka i szukający po omacku pistoletu u paska, który tymczasem wisiał na oparciu krzesełka, nabrzmiała twarz, czerwona od południowego żaru i snu, spojrzenie, które chciałoby mordować. Pułkownik Juan Medina, dwanaście spalonych wsi, siedmiuset pięćdziesięciu dwóch straconych z jego rozkazu.

Jaka pycha i jaka pogarda! A mimo to zrobił w portki, kiedyśmy go stawiali pod mur...

Obaj mężczyźni podnosili ręce ponad głowę powoli i niechętnie. Pistolet na wpół wystający z kieszeni lodenowego płaszcza, wysunął się tym ruchem zupełnie, zakołysał się na wyciągniętej z materiału nici, po czym z głuchym stukiem upadł na podłogę. Bagar wykrzywił się szyderczo; Antosz za jego plecami powiedział:

— Usuń się o krok!

— Zabierz tę pukawkę, — odparł Bagar, — tylko uważaj byś nie wlazł pod lufę.

Antosz prześliznął się koło niego, przeszedł przez kuchnię, schyliwszy się podniósł pistolet i włożył go do kieszeni.

— Dziewątka Steyer, — mruknął, — niezgorsza armata. Robi dziury jak wrota.

— Zrewiduj im kieszenie i wróć do okna, — powiedział Bagar.

Antosz obszedł mężczyzn i przesunął rękami po ich ubraniach.

Na piecu wstał kot, przeciągając się powoli na przednich łapach, zeskoczył na ławkę, z ławki na ziemię i wybiegł do sieni.

Bagar zamknął za sobą drzwi ramieniem, ani na sekundę nie spuszczając z oczu obu mężczyzn przy stole. Dziewczynka przyczołgała się do łóżka i popłakując z cicha skuliła się na ziemi. Antosz ulokował się na parapecie okiennym z automatem na kolanach. Bagar nogą przysunął do siebie krzesło i usiadł bokiem do drzwi i dość daleko od stołu, by mieć swobodę w poruszaniu bronią.

— Opuśćcie ręce, — powiedział, — i siadajcie. Pogadamy trochę. No, już!

Opuścili zdrętwiałe ramiona i usiedli niechętnie.

— Zdejmij mu ten kapelusz, Antosz. Chcę widzieć jego twarz.

Antosz nie wstając pochylił się i szybkim nieoczekiwanym ruchem strącił kapelusz z głowy hitlerowca.

Mężczyzna szarpnął ramionami jakby się chciał bronić, ale znowu je opuścił. Ukazały się jego gładko wystrzyżone skronie i kwadratowa czaszka, pokryta niską szczeciną rudawopopielatych włosów, odbijających ostatnie blaski dziennego światła.

— Spokój! — mówił sam do siebie Bagar. — Ja wiem, żebyś go najchętniej uderzył, ale tym byś nic nie zdziałał. A ponieważ nie mógł kręcić guzikiem u marynarki, żeby się uspokoić i uporządkować myśli, bawił się przynajmniej zamkiem automatu.

(D. c. n.)

Zgadnijcie — co to?

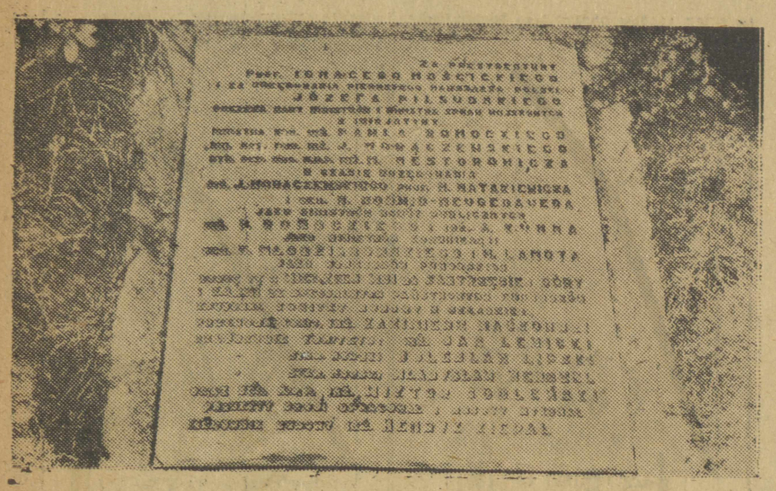

Zdjęcie, które reprodukujemy powyżej, przedstawia pewną tablicę, wmurowaną w pewnym miejscu w Polsce. Na pięknej tej tablicy czytamy:

Za prezydentury
Prof. IGNACEGO MOŚCICKIEGO
I za urzędowania Pierwszego Marszałka Polski
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych
Z inicjatywy
Ministra Komunikacji inż. PAWŁA ROMOCKIEGO
Min. Rob. Pub. Inż. J. MORACZEWSKIEGO
Dyr. Dep. Org. M.R.P. Inż. M. NESTOROWICZA
W czasie urzędowania
Inż. J. MORACZEWSKIEGO Prof. M. MATAKIEWICZA
I Gen. M. NORWID-NEUGEBAUERA
Jako Ministrów Robót Publicznych
Inż. P. ROMOCKIEGO i Inż. A. KUEHNA
Jako Ministrów Komunikacji
Gen. K. MŁODZIANOWSKIEGO i N. LAMOTA
Jako Wojewodów Pomorskich

...A teraz przerwijcie na chwilę czytanie i zgadnijcie: co takiego zbudowano, że aż taką tablicą i tyloma ministerialnymi nazwiskami „uświetniono" tę budowę? COP? Gdynię? Jakąś wielką fabrykę, hutę, kopalnię? Jakieś wielkie osiedle? Czytajmy dalej:

Drogę tę z WIELKIEJ WSI do JASTRZĘBIEJ GÓRY
I KARWI ze specjalnych państwowych funduszów
Zbudował Komitet Ludowy (sic!) w składzie:
Przewodn. Komit. Inż. KAZIMIERZ MACKOWSKI
Członkowie Komitetu: Inż. JAN LEWICKI
Starosta Morski BOLESŁAW LIPSKI
Star. Morski WŁADYSŁAW HENSZEL
Oraz Del. M.R.P. inż. WIKTOR GODLEŃSKI
Projekty drogi opracował i roboty wykonał
Kierownik budowy Inż. HENRYK KIEPAL

Droga z Wielkiej Wsi do Jastrzębiej Góry i Karwi — co prawda droga bardzo ładna, bardziej, zresztą dzięki naturze niż dzięki Mościckiemu i reszcie wymienionego towarzystwa — wynosi równo 9 (dziewięć!) kilometrów.

I oto ile hałasu dokoła tej jednej, potrzebnej zresztą i pożytecznej, ale jakże mizerniutkiej inwestycji! Zważywszy, że na tablicy wymienionych jest 18 nazwisk, na 1 km. drogi przypada po dwa nazwiska (mniejszych lub większych) dygnitarzy.

Dla 9-u kilometrów drogi — ileż szumnych nazwisk! I jak to brzmi mocarstwowo, z rozmachem: „za prezydentury", „za urzędowania", „z inicjatywy"... A na końcu zza całego wielkomocarstwowego hochsztaplerstwa wyłazi jakże śmieszna, ubożuchna treść: 9 km. drogi...

Gdybyśmy każdą naszą inwestycję chcieli tak „uświetniać" trzeba by było tyle płyt kamiennych na reprezentacyjne tablice, że można by nimi obudować nową MDM. W Polsce Ludowej, w której rosną nowe fabryki, huty, osiedla, o budowie dziesięciokilometrowych dróg nawet się w prasie często nie wspomina — brak by było miejsca.

Wilczek.

W 150 rocznicę urodzin

WIKTOR HUGO

Wiek dziewiętnasty miał zaledwie dwa lata w chwili urodzin Wiktora Hugo. Brakowało tylko lat piętnastu do końca stulecia, gdy Francja żegnała go na zawsze pod paryskim Łukiem Triumfalnym. Życie poety — to dzieje stulecia, pełnego wstrząsów, niepokojów, sprzeczności — stulecia, które widziało narodziny i początek zmierzchu epoki burżuazji.

Hugo — monarchista w wieku młodzieńczym — znalazł się w kilkadziesiąt lat później po stronie lewicy republikańskiej. Droga życiowa i pisarska Wiktora Hugo była ciągłym wyzwalaniem się spod wpływów panującej klasy i konsekwentnym zbliżaniem się poety do drogi ludu francuskiego, który przez cały wiek XIX toczył nieugiętą walkę o prawo do życia i wolności, przebijając się naprzód z pozycji na pozycję.

Nazwany narodowym poetą Republiki Francuskiej, stał się Hugo poetą bliskim wszystkim ludom świata jako wyraziciel ogólnoludzkich dążeń do wolności, postępu i powszechnego pokoju.

Apel Światowej Rady Pokoju, wzywający do uczczenia 150-tej rocznicy urodzin Wiktora Hugo, świadczy o tym, że głęboko humanistyczne, postępowe wartości jego dzieł są ciągle żywe i służą wzmacnianiu więzów, łączących ludzi całego świata.

»Nienawidzę ucisku głęboką nienawiścią«

Bogaty, metaforyczny język jego poezji, niebywała rozmaitość form i obrazów, żar uczucia wyrażony w licznych zbiorach poetyckich pasowały Wiktora Hugo na niedoścignionego mistrza słowa. Dla tego wirtuoza poetyckiej formy twórczość nie jest zabawą estety: w wierszach jego brzmią silne akcenty polityczne. Hugo występuje w obronie uciśnionych Greków, walczących z przemocą turecką. „Liście jesienne" — zbiór najbardziej osobistych wierszy — zawierają na końcowych kartach akcenty, zapowiadające mocne strofy „Châtiments" („Chłost"): **„Nienawidzę ucisku głęboką nienawiścią".**

W roku 1831 ukazuje się słynna powieść „Dzwonnik z Notre-Dame". Jej tłem jest XV-wieczny Paryż, którego koloryt oddaje Hugo w barwnych scenach rodzajowych. Postacie pięknej Esmeraldy, dzwonnika Quasimodo, kanonika Frollo reprezentują typowe cechy stylu romantycznego, łączącego groteskę z wzniosłością. Rozmiłowany w architekturze gotyckiej kreśli Hugo w tej barwnej epopei obrazy średniowiecznego Paryża. Humanistyczna postawa autora wyraża się w proteście przeciwko przesądom epoki, przeciwko okrutnym procesom, niesprawiedliwości sędziów i wynaturzeniom władzy królewskiej.

Efektowną i głośną bitwę o sztukę wyzwoloną z klasycznych form stoczył Hugo na terenie teatru. Słynna przedmowa do „Cromwell'a" stała się manifestem romantyzmu, apelem do wolności i prawdy. Po olśniewającym sukcesie „Hernaniego" w r. 1830 rozpoczęły się walki z protestami władz przeciwko „Marion de Lorme", „Król się bawi" i innym dramatom, które w czasach Monarchii Lipcowej nabierały na scenie rewolucyjno-politycznych akcentów i były gorąco oklaskiwane przez koła opozycyjne.

Narasta protest przeciw krzywdzie

Lata panowania Ludwika Filipa były okresem doświadczeń społecznych pisarza, okresem dojrzewania buntu przeciwko tyranii pieniądza i społecznej niesprawiedliwości.

Karol Marks lapidarnie charakteryzuje ten okres:

„Monarchia Lipcowa była tylko towarzystwem akcyjnym do eksploatowania francuskiego bogactwa narodowego. Dywidendy tej spółki szły do podziału pomiędzy ministrów, Izby, 240 tysięcy wyborców i ich klikę. Dyrektorem spółki był Ludwik Filip, Robert Macaire na tronie".

Rozwój przemysłu stwarzał olbrzymie pole działania dla spekulantów giełdowych. Żądni zysku fabrykanci przedłużali dzień pracy ponad granicę fizycznej wytrzymałości robotników. Zatrudniano dzieci 7 i 8-letnie, płacąc im nędzne grosze. Przeciętne zarobki były niższe od minimalnego budżetu rodziny — jednocześnie wzrastały koszty utrzymania.

Tragiczna dola nędzarzy przemówiła silnie do uczuć i wyobraźni Wiktora Hugo. Narasta w nim protest przeciwko krzywdzie człowieka. Pod koniec lat czterdziestych przechodzi poeta wyraźnie do opozycji, przygotowującej rewolucję.

Rewolucję Lutową (1848 r.) przeżywa na pozycjach umiarkowanie republikańskiej burżuazji. Ale trzyletni okres Drugiej Republiki obfituje w śmiałe wystąpienia Wiktora Hugo na trybunie parlamentarnej, świadczące o tym, że poeta popierał szczerze żądania proletariatu i przedstawiał potworne warunki jego bytu.

2 grudnia 1851 roku o świcie na murach Paryża rozplakatowano dekret Ludwika Napoleona, rozwiązujący Zgromadzenie Narodowe i Radę Państwa. Prezydent Republiki sięgnął po koronę cesarską, gwałcąc suwerenność narodu. Hugo potępił z oburzeniem zdradę stanu. Zmuszony do opuszczenia granic Francji unosił z sobą obraz krwawej masakry na ulicach Paryża, gdzie terrorem usiłowano narzucić posłuch dla uzurpatorskiej władzy.

Na wygnaniu

W Brukseli pisze słynny pamflet polityczny „Napoleon Mały", apelując do sumień rodaków i ostrzegając ich przed rządami kapralskimi, które depczą prawa konstytucyjne Francji. Napoleona III nazywa „pigmejskim (karlim) tyranem wielkiego narodu", przekleństwem i hańbą ojczyzny, zbrodniarzem, który przejdzie do historii, jako dusiciel wolności.

Gniew przeciw dyktaturze burżuazji przenika też strofy zbioru zatytułowanego „Châtiments". W tych wierszach pełnych namiętnego oburzenia, sarkazmu, złorzeczeń wzniósł się Hugo na szczyty poetyckiej sztuki. Ubolewa nad upadkiem ojczyzny Woltera, w której zamordowano prawo i skuto lud kajdanami ucisku. „Châtiments" zawierają smutną wizję Drugiego Cesarstwa, które stało się żerowiskiem zwycięskiej burżuazji. W rozległej twórczości Wiktora Hugo nie spotyka się wierszy nacechowanych tak głęboką szczerością i prawdą. O tych utworach powiedział Lenin, że czuje się w nich ducha rewolucji.

„Châtiments" — to wyraz ewolucji ideowej, jaka dokonała się w poecie pod wpływem przeżytego wstrząsu. Ze swej wygnańczej samotni ogarnia Hugo coraz szersze horyzonty, coraz wnikliwiej patrzy na świat, potęguje się w nim wrażliwość na sprawy ludzkie.

W mało znanej przedmowie do wydanych na nowo w r. 1853 „Ód i ballad" stwierdził poeta:

„Wznieść się z szopy do pałacu — to rzecz rzadka i piękna; wznieść się od błędu do prawdy to rzecz jeszcze rzadsza i piękniejsza... W tej ciężkiej walce z przesądami, wyssanymi z mlekiem, w tym powolnym i uciążliwym podnoszeniu się od fałszu do prawdy, które w pewnym sensie tworzy z życia człowieka i z rozwoju jego świadomości symbol postępu ludzkiego, za każym przebytym stopniem musiałem opłacać ofiarą materialną swój wzrost moralny — porzucać jakieś zainteresowanie, wyzbyć się jakiejś próżności, rezygnować z dóbr i zaszczytów świata, wystawiać na ryzyko swój los, dom rodzinny, życie...".

»Nędznicy« oskarżają

W r. 1862 ukazują się „Nędznicy" — wielotomowa powieść, która była oskarżeniem rzuconym w twarz burżuazyjnemu społeczeństwu. Losy galernika Jana Valjean, który całym życiem płacić musi za bochenek chleba, ukradziony dla zgłodniałych dzieci siostry — wdowy, ilustrują podłość ustroju. Autor „Nędzników" jest żarliwym publicystą, który ukazując piekło proletariatu w świecie burżuazyjnym żąda prawa do życia dla wydziedziczonych i sponiewieranych nędzarzy. Galernik Valjean, prostytutka Fantina, jej córeczka Cosetta i wielu innych — to bolesne ofiary ustroju wyzysku.

Ale Hugo nie umie wskazać słusznej drogi, prowadzącej do usunięcia społecznych sprzeczności. Przedstawiając moralny ideał człowieka jako drogę przemiany ludzkości, wyraża pisarz idee socjalizmu utopijnego.

O wielkości „Nędzników" decyduje przenikająca to dzieło szlachetna myśl społeczna, szczere współczucie dla ludzkiej nędzy, wyrażone artystycznym językiem poety, który umie wzruszać i budzić sumienia.

Głos Hugo trafia coraz głębiej do serc wszystkich uciśnionych ludzi. Z całego świata napływają do wygnańca listy adresowane po prostu: „Wiktor Hugo — Ocean". Poeta przemawia w obronie Polaków, Węgrów, Włochów, Murzynów, potępiając rządy królów i carów, rządy wyzysku i nędzy ludzi pracy.

Upadek Napoleona III otwarł bramy ojczyzny przed Wiktorem Hugo. Choć w dniach Komuny Paryskiej zajął pozycję umiarkowaną, dążąc do pogodzenia komunardów z Wersalem — dawał dowody gorącej sympatii dla walczącego na barykadach ludu. Świadczą o tym niektóre wiersze zrodzonego w tych dniach tomu poezji, zatytułowanego „Straszny rok". Żarliwy ton tych wierszy, patriotyczne akcenty strof, którymi sędziwy poeta witał ojczyznę po latach tułaczki, zapewniły im trwałą pozycję w poezji światowej.

Głęboki humanizm

W dziejach kultury ogólnoludzkiej zajmuje Hugo miejsce wybitne. Wpływ jego twórczości był wielostronny i dalekosiężny — zarówno ideowy, jak i w zakresie formy literackiej. Ze skarbca jego bujnych językowych i poetyckich odkryć czerpały wszystkie późniejsze pokolenia pisarzy. Jednym objawiał plastyczne wartości słowa, innym — muzyczne piękno poetyckiej frazy; wszystkich olśniewał bogactwem wyobraźni.

Ale o potędze oddziaływania tej imponującej twórczości decyduje przede wszystkim jej treść ideowa: głęboki humanizm, ogarniający pełnym miłości spojrzeniem sprawy człowieka, wybiegający w przyszłość ludzkości. Poetyckim marzeniem o lepszej przyszłości dla uciśnionych ludzi przeniknięte jest całe dzieło pisarskie Wiktora Hugo. Stąd zadziwiająca aktualność jego utworów po nasze czasy: nosili je na sercach francuscy partyzanci, żołnierze Ruchu Oporu; dziś patriotyczna myśl Hugo towarzyszy ludowi francuskiemu w jego walkach o sprawiedliwość społeczną, o niezależność ojczyzny, o pokój. Jest ona również natchnieniem wielu innych narodów, zmagających się z tyranią i uciskiem, krwią opłacających prawo do wolności.

Zofia Karczewska-Markiewicz

* Z KRAJU *

DOBRZE SIĘ UCZĄ MŁODZI ROLNICY

KATOWICE. Półroczna klasyfikacja ocen młodzieży szkół rolniczych woj. katowickiego wykazała bardzo dobre postępy w nauce, co wyraża się cyfrą ponad 95 proc. wyników pozytywnych. Do osiągnięcia tak dobrych wyników w dużym stopniu przyczyniła się wzorowa praca kółek samokształceniowych oraz pozalekcyjna pomoc nauczycielstwa.

OPIEKUJĄ SIĘ DŹWIGAMI I SPRZĘTEM PRZEŁADUNKOWYM

GDAŃSK. Współzawodnictwo o najdłuższy, bezremontowy okres eksploatacyjny dźwigów, szczególnie popularne jest w porcie gdańskim, gdzie specjalną opieką otacza się już 48 dźwigów oraz przeszło 100 innych urządzeń portowych. Bardzo dobre wyniki osiąga tu inicjator tego ruchu dźwigowy, Jan Czerniak, wraz ze swoją brygadą. Brygada ta pracuje już rok bez remontu dźwigów, dokonując tylko drobnych napraw i uzupełnień uszkodzonych lub zużytych części.

Dobre wyniki osiąga także młodzieżowa brygada dźwigowych im. J. Marchlewskiego, którą kieruje wielokrotny przodownik pracy, wyrabiający 220 proc. normy ZMP-owiec, Jan Dejas.

KLUB ROBOTNICZY

SZCZECIN. Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa w Szczecinie, otwarty został pierwszy klub robotniczy w województwie. Klub robotniczy mieści się w obszernym budynku, posiada szereg wygodnych sal, w tej liczbie dużą salę imprezową na 1200 miejsc oraz małą salę przeznaczoną na występy teatru kukiełkowego.

SKARB POD PŁOCKIEM

ŁÓDŹ. Wśród cennych kolekcji monet uzyskanych ostatnio przez gabinet numizmatyczny przy Państw. Muzeum Archeologicznym w Łodzi najbardziej wartościowym jest zbiór monet srebrnych, znalezionych w okolicach Płocka. Skarb spod Płocka zawiera około 600 monet polskich, arabskich, niemieckich i angielskich, z których najpóźniejsze pochodzą z XI wieku.

Znakomity śpiewak bułgarski
na występach w Polsce

POZNAŃ (Obsł. wł.). — Christo Brembarow, wybitny artysta Opery Narodowej w Sofii, profesor Akademii Muzycznej i laureat nagrody Dymitrowa, przybył po raz pierwszy do Polski na kilka występów w Państwowych Operach w Poznaniu i Wrocławiu, gdzie kreuje partie Borysa Godunowa i Scarpia („Tosca").

Pierwszy jego występ w operze Musorgskiego „Borys Godunow" w dn. 23 bm. w Operze Poznańskiej wykazał, że Brembarow dysponuje pięknym, silnym i elastycznym basbarytonem, najładniejszym jaki ostatnio słyszeliśmy; jako aktor potrafił uwypuklić całą wyrazistość psychologiczną odtwarzanej postaci. Mamy nadzieję, że wybitny ten śpiewak odwiedzi jeszcze Polskę i da się poznać zarówno w innych miastach, jak również i w innych partiach operowych, których ma w swym repertuarze bardzo pokaźną ilość, a zwłaszcza odtworzy może partię Sebo w bułgarskiej operze Pipkowa „Momczył", którą wystawi w niedalekiej przyszłości Opera Śląska.

Dobrymi partnerami bułgarskiego gościa byli m. in.: Fr. Arno (Dymitr), I. Mikulin (Pimen), F. Kurowiak (Maryna) i K. Urbanowicz (Warłaam).

Przedstawieniem bardzo dobrze dyrygował Bol. Lewandowski. M. B.

KRWIĄ SERCA
Zbiór dokumentów, listów i wierszy greckich ofiar monarcho-faszyzmu i anglo-saskiego imperializmu.
Drzeworyty Georges Dimos
Str. 99 zł 3,90
„KSIĄŻKA I WIEDZĄ"

WIKTOR HUGO

*

* *

Prządko o martwych oczach, Penelopo blada,
Piastunko niepokoju, w którym drży zagłada,
Wojno, wojno straszliwa batalionów chmurnych,
Pełna głosów szalonych i złowróżbnej surmy,
Nigdy nie syta krwi, wstręt budząca i wściekła,
Wiodąca ludzkość w otchłań obłędnego piekła;
Mroku bez gwiazd i bogów, chmuro złej przemocy,
W której płyną przestrzenie czarniejsze od nocy,
Gdy znów na zbrojnych drogach ruin i kurzawy
Wieje groza nawałnic i piorunów krwawych —
Znowu ze zgliszcz ofiarnych dawne zło wynika,
Gdy dzikie płoszysz zwierzę w imię drapieżnika
I jedno tylko roisz, ślepa i nieczuła:
By nowy król zastąpił zrzuconego króla

Tłum. A. Międzyrzecki.

POROZMAWIAJMY

Więc niech odpowiedzą

Parę dni temu zamieściliśmy zdjęcie rękawic narciarskich, które po pierwszym praniu skurczyły się do rozmiarów „niemowlęcych".

I dziś zamieścilibyśmy drugie zdjęcie z tej samej serii. Ale powiedzcie, jak tu sfotografować fakt przeciekania butów?

Dlatego też zamiast zdjęcia nowiutkich, absolutnie nie dziurawych narciarek, przytaczamy list naszego czytelnika ob. Stefana Tepera z Ursusa.

Ob. Teper pisze nam z Kudowy, gdzie przebywa obecnie na wczasach:

„W sierpniu kupiłem w CDT piękne narciarskie buty (cena około 500 zł) a w lutym wyjechałem na wczasy. Odbyłem jeden tylko nieduży spacer po śniegu przy temperaturze — 6° i wróciłem z mokrymi nogami.

I to był mój nie tylko pierwszy, ale i ostatni spacer. Leżę złożony przeziębieniem i między jednym a drugim kichnięciem zadaję sobie pytanie: z czego też mogą być zrobione takie buty?"

*

Kto odpowie więc na pytanie ob. Tepera, a zarazem za jego zaziębienie i zmarnowane wczasy?

Nie wystarcza, że buty, jak pisze ob. Teper — są „piękne". Muszą też być dobre.

Za jakość towaru, o którą walczy teraz cały nasz przemysł, za jakość towaru przechodzącego do rąk klienta, odpowiada sklep, dostawca ale przede wszystkim producent.

Ci wszyscy więc, którzy odpowiadają — niechaj odpowiedzą.

(mir-par).

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

Balzak „Eugenia Grandet"
(Teatr Kameralny)

Nie będzie chyba przesadą, jeśli powiemy, iż to znakomite pod każdym względem przedstawienie jest wielkim triumfem teatralnym przede wszystkim samego Balzaka — genialnego powieściopisarza francuskiego pierwszej połowy XIX wieku (1799—1850). Twórca „Komedii Ludzkiej", który przez całe życie marzył o teatrze — byłby z pewnością szczęśliwy, gdyby mógł ujrzeć, jak intensywnym życiem ożywa na scenie jedno z jego arcydzieł powieściowych.

Rzecz jasna, Balzaka trzeba mimo wszystko — i nade wszystko — czytać. Żadna, nawet tak udana przeróbka sceniczna, jak ta, którą oglądamy w Teatrze Kameralnym (opracował **Andrzej Wermer** wg Alberta Arrault), nie zastąpi bezpośredniego zetknięcia z powieściowym dziełem Balzaka. Ale inscenizacja „Eugenii Grandet" w niezwykle plastycznym skrócie ukazuje to — trudno znaleźć lepsze określenie — kłębowisko prawdy społecznej i ludzkiej, które Balzak uchwycił w swojej „Komedii Ludzkiej". I to mimo swego snobizmu i sympatii dla arystokracji.

Już Marks i Engels wskazywali na odkrywczy charakter dzieła balzakowskiego. Jest ono w istocie artystyczną encyklopedią socjologicznej wiedzy o społeczeństwie kapitalistycznym. Balzak zawarł w swych powieściach — w konkretnym kształcie postaci psychologicznie prawdziwych, w konkretnym kształcie ludzkich namiętności i ludzkiego działania — całą współczesną sobie epokę: epokę rozkładu feudalizmu i narodzin kapitalizmu.

Pierwszy w literaturze Balzak odkrył potężny gospodarczy motor czynów i uczuć jednostki w społeczeństwie kapitalistycznym, w którym najwyższym prawem jest **ZYSK.** Zysk, osiągany cudzym kosztem, cudzą krzywdą. Wilcze to prawo wypacza i spłaszcza charaktery, wynaturza i dławi każdy szlachetniejszy poryw serca i myśli. Balzak intuicją genialnego artysty — i z obiektywizmem uczonego — ukazuje w ruchu ten straszliwy, miażdżący i deprawujący człowieka mechanizm społeczeństwa, opartego na kapitalistycznym wyzysku i zysku. Ten Świat, prawdziwie i nieśmiertelnie opisany przez Balzaka, budzi w czytelniku uczucie bezmiernego protestu, buntu. Toteż o twórcy „Komedii Ludzkiej", który sam o sobie mówił, że pisze przy świetle idei monarchii i religii — można powiedzieć, że był rewolucjonistą mimo woli.

W „Eugenii Grandet" Balzak daje typowy, — chciało by się rzec — kliniczny obraz narodzin kapitalistycznej fortuny. Ojciec Grandet — wzbogacony na burżuazyjnej rewolucji (1789) bednarz i winiarz — skupił za grosze posiadłości wywłaszczonych arystokratów i drogą spekulacji, bezlitośnie grabiąc i oszukując, dorobił się milionów. Widzimy tu konkretnie, jak żądza zysku gasi w Grandecie kolejno wszystkie ludzkie uczucia: męża, ojca, obywatela. Opętany żądzą gromadzenia zysku, bo „życie to interes", bo „w życiu ten ma rację, komu się udaje" — czyż nie jest to stuprocentowy, współczesny program... „amerykańskiego stylu życia"? — opętany żądzą gromadzenia, Grandet zahypnotyzował się pieniądzem. Obumiera w nim wszystko, tylko **TO trwa.** Wypełnia go miłosne drżenie, gdy obraca swoim kapitałem, gdy wysyła swoje franki na podbój, na obrastanie w krzywdę ludzką. Ostatnim, straszliwym ruchem umierającego, usiłuje pochwycić **pozłacany** krucyfiks.

Chciwość i skąpstwo starego Grandet'a nie jest — w świecie rządzonym przez prawo zysku — jakimś odosobnionym, patologicznym (chorobliwym) zjawiskiem. Przecież bratanek starego skąpca, Karol Grandet, który jako lekkomyślny, ale uczciwy, a nawet wrażliwy i szlachetny młodzieniec, zjawia się w ponurym domu swego stryja — także wyrodnieje. By **zrobić** pieniądze, bogaci się na handlu ludźmi w koloniach! By zdobyć tytuł, karierę — wżeni się w wicehrabiowską rodzinę — zjawisko typowe dla zrastania się burżuazji z podupadłą arystokracją — i podepcze czyste uczucie Eugenii Grandet.

Pieniądz zdeprawował nie tylko starego i młodego Grandet'a. Z dokładnością entomologa (badacza owadów) opisuje Balzak mrowisko burżuazyjne: łowy bankierskiego klanu Grassin'ów i prawniczo-klerykalnego klanu Cruchot'ów. Łowy, których celem jest tzw. ręka, czyli ściślej mówiąc posag Eugenii. W łowach tych uczestniczy również ksiądz-kanonik Cruchot, który mając na względzie fortunę swego bratanka, gorąco odwodzi Eugenię od... wstąpienia do klasztoru.

A Eugenia? Eugenię ratuje od zwyrodnienia jej wielkie i czyste uczucie, mimo że ulegając presji zawrze „białe" małżeństwo z sędzią Cruchot. Poza Eugenią — i jej zahukaną matką — jest jeszcze Nanon, wielka w swym bezinteresownym i serdecznym przywiązaniu służąca Nanon, niedostępna żadnej myśli o zysku.

W tych dwóch postaciach — w Eugenii i Nanon — zawarta jest wiara Balzaka w człowieka i przeczucie, że możliwy jest świat inny od wilczej dżungli kapitalistycznej.

Zarówno reżyser **Bronisław Dąbrowski,** jak i dekorator **Otto Axer** doskonale wydobyli atmosferę mieszczańskiej prowincji, atmosferę domu starego skąpca i spekulanta Grandet'a — tego „domu bez słońca, bez ciepła".

Wrażenie intensywnej prawdy utkane tu jest z mnóstwa drobnych a nawet drobiazgowych szczegółów (np. zwisający skrawek materii na fotelu starego Grandet'a, przyszyty po jego śmierci przez Eugenię). Szczegóły te, nie przypadkowe, ściśle są podporządkowane głównej, społecznej treści utworu.

Aleksander Bardini, którego znaliśmy dotychczas tylko jako reżysera, zagrał Grandet'a z wielkim talentem. Artysta wygrał i udaną dobroduszność starego spekulanta, i jego drapieżną chciwość, i jego czającą się do skoku tłumioną gwałtowność. Scena „wyklinania" córki oraz scena śmierci wstrząsają.

Hanna Skarżanka z pełną skupienia wewnętrznego prostotą odtwarza Eugenię Grandet. B. dyskretnie zaznaczone tu zostało owo olśnienie miłosne, jakiego Eugenia doznaje na widok swego paryskiego kuzyna, natomiast z siłą, którą daje głębia przeżycia, wydobywa Skarżanka dramat straconych złudzeń w scenie rozmowy z jakże zmienionym Karolem Grandet'em. (Autorzy przeróbki scenicznej — słusznie, wydaje się nam — zastąpili tu list Karola samym Karolem).

Jan Świderski w sposób niezwykle wyrazisty odtwarza zarówno pełną wdzięku młodzieńczość Karola Grandet'a, jak i późniejszy cynizm kapitalistycznego pirata, w którego przedzierzgnął się bankierski synek. I to wszystko bez najmniejszego akcentu demonizmu!

Leokadia Pancewicz-Leszczyńska, którą tylekroć podziwialiśmy w rolach królewskich, a nawet Pallas-Ateny — dała służącej, Wielkiej Nanon, prawdę uczuć i gestu.

Doskonałą, konsekwentnie utrzymaną w kolorycie prowincjonalnej elegantki, panią des Grassins, była **Maria Żabczyńska.** Dobrze skontrastowane postacie bankiera des Grassins oraz rejenta Cruchot, narysowali **Feliks Chmurkowski** i **Tad. Krotke.** Kanonika Cruchot gra — doskonale operując okrągłym gestem i obłudnym wyrachowaniem — **Konstanty Pągowski. Czesław Kalinowski** — w roli sędziego Cruchot — utrzymuje delikatną równowagę między groteską a stylem komediowym.

Niewdzięczną rolę cierpiętniczej żony Grandet'a odtwarza **J. Czylewska.** Bardzo sugestywną postać w epizodycznej roli starego lekarza prowincjonalnego namalował **Konrad Morawski.** W roli kandydata klanu Grassin'ów do ręki Eugenii — **St. Bieliński.**

*

Wychodząc z teatru, doznaje się uczucia wdzięczności. Dla reżysera, dla scenografa, dla autorów przeróbki scenicznej, dla Boya-Żeleńskiego jako tłumacza, dla całego zespołu Teatru Kameralnego. A również dla... Balzaka.

Bolesław Wójcicki.

Jakobini polscy w roku 1794

Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje w związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji, cykl odczytów wybitnych naukowców. Omówią oni postępowe tradycje polskiego Oświecenia. Odczyty odbędą się w Muzeum Narodowym, gdzie jest zorganizowana wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce".

W przeddzień uroczystego odsłonicia w Warszawie tablic pamiątkowych ku czci Hugo Kołłątaja i Klubu Jakobinów, w środę, 27 bm. o godz. 19 w Muzeum Narodowym inauguracyjny odczyt pt. „Jakobini Polscy w 1794 r." wygłosi prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr Bogusław Leśnodorski.

Termometr zamiast łokcia i policzka

Lepsza technika — lepszy chleb

3-krotnie zwiększyła się w okresie ubiegłych trzech lat produkcja uspołecznionych piekarni (z 395 tysięcy ton w 1949 roku do 1240 tysięcy ton w 1951 r.). Równocześnie zmalała produkcja indywidualnych, przeważnie drobnych, technicznie zacofanych, piekarenek z 68 proc. ogółu wypieku w 1949 r. do 27 proc. w 1951 r. (z 865 tys. ton do 420 tys.).

Zmienił się więc w ostatnim 3-leciu nie tylko układ sił na korzyść uspołecznionych piekarni, znajdujących się pod opieką Zw. Sp. Spożywców i MHD w miastach oraz Centrali Rolniczych Spółdzielni na wsi, ale zmieniło się wiele w samych piekarniach. Zwiększył się wybór pieczywa z 11 gatunków w 1949 r. do 35 w 1951 r.. (m. in. wypieka się żytniego chleba — 11 gatunków, wyborowego — 14). W Warszawie, Wrocławiu, Łodzi i Szczecinie wybudowano wielkie fabryki chleba o wydajności 25—50 ton chleba na dobę i kilkanaście średnich zakładów wypiekających od 3 — 15 ton. (Na ukończeniu jest 8 nowych fabryk chleba i 14 średnich piekarń).

W piekarnictwie uspołecznionym zrobiono więc niemało w ostatnim 3-leciu. Wiele jednak jest jeszcze do zrobienia, zwłaszcza jeśli chodzi o polepszenie jakości pieczywa i kontrolę jakości, o podniesienie higieny produkcji, o zastąpienie ciężkiej pracy piekarzy maszynami, o sprawniejsze zaopatrzenie rynku w pieczywo, słowem o usunięcie licznych braków i niedociągnięć, hamujących rozwój piekarnictwa.

Analizy i krytyki błędów oraz braków w piekarniach dokonało Min. Handlu Wewnętrznego na zjeździe krajowym pracowników piekarskich 22 b. m. w Warszawie, pierwszej tego rodzaju naradzie.

DROGA NAJMNIEJSZEGO OPORU

Czy konsument jest zadowolony z pieczywa? Niestety w wielu wypadkach jeszcze nie. Piekarnie uspołecznione starają się o wykonanie planów produkcyjnych, o wyprodukowanie planowanych ilości pieczywa, kosztem asortymentów. Tak np. ZSS wykonał w ub. roku plan wypieku pieczywa żytniego w 103 proc., pszennego w 100 proc., wyborowego w 58 proc., a półcukierniczego już tylko w 16 proc.

Piekarnie wiejskie CRS wyprodukowały tylko 73 proc. pieczywa wyborowego. W Nysie np. piekarnie sprzedają biały chleb tylko wtedy, gdy klient kupuje jednocześnie i czarny. Warszawska piekarnia mechaniczna przy ul. Staszica wypuszcza często na rynek pieczywo popalone, albo dla odmiany z zakalcem.

Wypadki te spowodowane brakiem nadzoru nad piekarniami i odpowiedzialności za brakoróbstwo — narażają na straty nie tylko klientów ale i piekarnie. Bo rezultatem każdego marnotrawstwa są straty.

Na złą jakość pieczywa wpływa m. in. także źle zorganizowany transport, brak skrzynek do przewozu, szczupłe pomieszczenia, w których gorące jeszcze pieczywo łatwo się gniecie.

WCIĄŻ RĘCZNIE

Osobna sprawa — to niehigieniczne warunki pracy w niektórych piekarniach i niehigieniczny przewóz pieczywa.

Dlaczego piekarze w Gorlicach wyrabiają ciasto rękami — choć w Wałbrzychu można było kupić mieszarki do ciasta? Dlaczego tylko 3 proc. piekarń ZSS ma tzw. przesiewacze mechaniczne do mąki, a tylko 28 proc. potrzebne maszyny do bułek? Dlaczego w piekarniach bada się ciepłotę ciasta łokciem, a gorąco pieca policzkiem?

Takie i inne pytania padły na naradzie pracowników piekarskich.

Przyczyna jest prosta. W wielu piekarniach panuje jeszcze niechęć do mechanizacji, przed zainstalowaniem niezbędnych urządzeń jak mieszarek do ciasta, krajarek do bułek, przesiewaczy do mąki. Ba, w wielu piekarniach nie ma nawet zwykłego zegarka, żeby ustalić ściśle czas wyrastania ciasta lub termometru do mierzenia jego ciepłoty.

O tym, jaki wpływ mają te wcale nie tak drobne braki na produkcję, na prawidłowy przebieg procesu technologicznego wypieku mówiła w dyskusji dyr. Strzelecka z ZSS.

Wróciła ona z NRD, gdzie zwiedziła wiele piekarń. Każda posiada urządzenia do wyrobu ciasta, do przesiewania mąki i niemal każda — laboratorium, w którym bada się mąkę przed wypiekiem. Są termometry, są zegary, a proces technologiczny jest ściśle przestrzegany.

Chcąc wykonać zadania na rok bieżący — podnieść jakość, zwiększyć wybór pieczywa i zaspokoić lepiej potrzeby rynku trzeba...

TRZEBA...

Przede wszystkim zerwać ze starymi „babskimi" systemami wypieku na oko, „próbami policzka i łokcia". Trzeba uruchomić rezerwy maszyn nieużywanych i rdzewiejących po różnych zakamarkach. Choćby np. uruchomić 12 maszyn do ciasta niszczejących w katowickim CRS, 3 maszyny w warszawskim WSS, jedną w MHD i 4 maszyny do formowania ciasta w krakowskiej piekarni „Ziarno". Trzeba stosować receptury, przygotowane przez Min. Handlu Wewnętrznego do wyrobu różnych gatunków pieczywa. Wypowiedzieć walkę brakoróbstwu w piekarniach uspołecznionych. Ustalić harmonogramy dostaw do poszczególnych sklepów i przestrzegać terminowości przewozów. Zaopatrzyć — względnie piekarnie powinny same zaopatrzyć się w źródłach zdecentralizowanych w skrzynki, zwiększyć troskę o higienę i nadzór nad higieną.

Na to wszystko są środki. Środki te w tym roku, w szerszym niż dotychczas zakresie, postawi MHW do dyspozycji piekarń. Lecz to nie wystarczy. Ażeby wykonać tegoroczne zadania, plany produkcyjne i plany zaopatrzenia ludności w pieczywo lepszej jakości, trzeba obok środków — wysiłków i uświadomienia załóg pracowniczych, uświadomienia, że są odpowiedzialne za odcinek najbardziej istotny w zaopatrzeniu ludności — za chleb. (ig).

Próby nad »Zemstą«

Jerzy Leszczyński jako Cześnik. Woszczerowicz jako Papkin. Romanówna jako Podstolina. Ciecierski w roli Dyndalskiego. Karol Adwentowicz jako Rejent. Taka „Zemsta" będzie prawdziwą ucztą dla teatromanów.

Do premiery wprawdzie daleko. Dzielą nas od niej jeszcze dwa i pół miesiąca. W Teatrze Polskim odbywają się już jednak próby, choć na razie „na siedząco".

Dyskusje o pozycji Fredry we współczesnej Polsce skłoniły teatrologów do nowego, krytycznego spojrzenia na jego twórczość. „Zemsta", czołowa pozycja tego pisarza, skusiła prof. Bohdana Korzeniewskiego, który postanowił na nowo odczytać tekst komedii, a wyniki — przenieść na scenę.

— Chcemy szukać nie przekazanego nam przez tradycję Fredrę — chwalcę szlachetczyzny, ale Fredrę, który ze swej natury pisarskiej widział świat tak prawdziwie, że nie mógł go ani deformować, ani idealizować. Chcemy w tej inscenizacji pokazać Fredrę — realistę. Lokalizujemy więc „Zemstę" w okresie wspomnień dzieciństwa Fredry, podobnie, jak „Pan Tadeusz" zlokalizowany jest w okresie dzieciństwa Mickiewicza. Stąd — czas akcji, to lata 1800—1801, epoka upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Argumentem, przemawiającym za tym, jest m. in. fakt, że „Zemsta" nie zawiera żadnych wydarzeń politycznych, co pokrywa się z ówczesną niechęcią szlachty do myślenia politycznego w ogóle. Pozwoli nam to na potraktowanie „Zemsty", jako podzwonnego szlachetczyzny — mówi Bohdan Korzeniewski.

Konsekwencją realistycznych założeń będzie i strona dekoracyjna, która ukaże ślady upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Dekorator Jan Kosiński przedstawi np. zamek nie świetny, jak go pokazywano dotychczas, lecz zaniedbany — zwłaszcza po stronie Cześnika. Również postacie potraktowane będą przez aktorów w sposób, przedstawiający ludzi z tej epoki. — Nawet Papkin jest w „Zemście" postacią typową — mówi prof. Korzeniewski — związaną ze schyłkiem epoki. Tacy pieczeniarze wałęsali się wówczas po dworach.

Na zdjęciach — próby z II aktu. Scena między Papkinem a Cześnikiem. Siedzą od lewej: Jacek Woszczerowicz (Papkin), Bohdan Korzeniewski — reżyser, i Jerzy Leszczyński (Cześnik). Niżej: Tadeusz Łomnicki (Wacław), Janina Romanówna (Podstolina), Ewa Krasnodębska (Klara). W sztuce grają poza tym: Edmund Kowalczyk, Marian Łącz, Roman Dereń, Aleksander Dzwonkowski, Zygmunt Kęstowicz i Krystyna Karkowska. (Ibis)

Foto Wł. Piotrowski

ŻYCIE SPORTOWE

Pod batutą... amerykańskiego kija

Olimpijska »kombinacja« hokejowa

Na ostatniej Olimpiadzie w r. 1948 w St. Moritz w turnieju hokejowym drużyny CSR i Kanady osiągnęły równą ilość punktów — po 15, przy czym Kanada miała stosunek bramek 69:5, a CSR 80:18. Złoty medal przyznano wówczas Kanadzie jako drużynie, która posiadała lepszy stosunek bramek, mimo iż mecz Kanady z CSR dał wynik 0:0. Takie były przepisy i takie tradycje olimpijskie. I takie wymogi zachodniej polityki; ludowo - demokratyczna i słowiańska Czechosłowacja nie mogła się przecież znaleźć przed kapitalistyczną i anglosaską Kanadą.

Do tradycji olimpijskich należały również niesłychanie zacięte walki Kanady z USA. Oba te kraje bowiem pretendowały do pierwszeństwa w hokeju w przekonaniu, iż nikt nie potrafi zagrozić ich hegemonii. Brutalność amerykańska, której doświadczyły ostatnio na sobie w Oslo drużyny europejskie, a zwłaszcza Polska i Czechosłowacja, dochodziła na meczach Kanada — USA do szczytu.

I jedną i drugą tradycję na tej olimpiadzie przekreślono.

W Oslo Kanada nie przegrała ani jednego meczu, ale Amerykanom podwinęła się noga i przegrali ze Szwecją. I wówczas okazało się, że „panowie świata" Amerykanie mogą się znaleźć za... Czechosłowacją, bo CSR, która zwyciężyła Szwecję 4:0 ma lepszy stosunek bramek od USA. O wygraniu z dobrą drużyną Kanady Amerykanie, którzy z trudem zwyciężyli Norwegię 3:2, nie mogli marzyć. Co powiedzianoby jednak w Białym Domu, gdyby państwo demokracji ludowej wyprzedziło USA!?

I oto publiczność, która tłumnie przybyła na spotkanie Kanada — USA, spodziewając się zażartej walki, zobaczyła mdły, spokojny „dżentelmeński" mecz zakończony przyjacielskim remisem 3:3. Całe Oslo mówiło o „robionej" walce. Ale dzięki tej „kombinacji" CSR nie dostanie srebrnego medalu.

Brązowy jednak byłoby też za dużo. Zaczęły się więc machinacje. Kierownictwo Igrzysk o 2 nad ranem odbyło specjalne posiedzenie i zadecydowało, iż CSR, mimo że już pokonała Szwecję 4:0 i mimo, że posiada od niej lepszy stosunek bramek, ma rozegrać ze Szwecją ponowne spotkanie o III miejsce. Gdy było to potrzebne „zapomniano" o tradycji z poprzedniej Olimpiady, gdy o miejscu Kanady decydował lepszy stosunek bramek.

Tak to wyglądają „ideały" olimpijskie — pod batutą amerykańskiego kija hokejowego. Tak profanuje się wzniosłe zasady zawarte w olimpijskiej przysiędze, wówczas gdy chodzi o dyskryminacje demokratycznych sportowców.

SM

Gwardia w finale

mistrzostw hokejowych

W poniedziałek zakończono na Torkacie turniej eliminacyjny drużyn hokejowych, który miał na celu wyłonienie ósmej drużyny do finałów mistrzostw Polski.

W decydującym meczu Gwardia zremisowała ze Spójnią 4:4 (0:2, 2:1, 2:1). Obie drużyny zdobyły jednakową ilość punktów, jednak dzięki lepszemu stosunkowi bramek do finału zakwalifikowała się Gwardia.

W drugim meczu w walce o 10 — 11 miejsce Stal pokonała AZS 8:5.

Szwecja—CSR 5:3

W poniedziałek rozegrano w Oslo dodatkowy mecz hokejowy między Czechosłowacją i Szwecją o trzecie miejsce w turnieju olimpijskim i o tytuł mistrza Europy

W meczu tym zwyciężyła Szwecja 5:3 (0:2,1:1, 4:0).

Eliminacyjny turniej hokeistów

W dalszym ciągu turnieju eliminacyjnego hokeistów o wejście do finału tegorocznych mistrzostw Polski padły następujące wyniki: Spójnia — AZS 3:2 (0:1, 2:1, 1:0), Stal — Spójnia 4:8 (0:3, 2:4, 2:1).

Na czele tabeli znajdują się Gwardia i Spójnia, które w dwóch grach zdobyły 4 pkt.

Kto powinien rozpatrywać sprawy karne kierowców

Sprawy karne kierowców rozpatrywał dotychczas Wydz. Komunikacyjny St.R.N., który posiada rzeczoznawców samochodowych. 4.XII.1951 r. Prezydium St.R.N. podjęło uchwałę, na podstawie której orzecznictwo karne w sprawach kierowców zostaje przekazane do referatów karnych dzielnicowych rad narodowych. O tej decyzji St.R.N. powiadomiła DRN w lutym. Jednocześnie dotychczas istniejący referat orzecznictwa karnego przy Wydz. Komunikacyjnym miał ulec likwidacji.

Jednakże referaty karne nie zostały powiadomione o trybie i sposobie orzekania. Nic więc dziwnego, że nie załatwiają one napływających od MO spraw i przetrzymują prawa jazdy, po które zgłaszają się kierowcy.

Ponadto w szeregu skomplikowanych spraw referaty nie mogą orzec — z braku fachowych wiadomości z dziedziny komunikacji i ruchu drogowego — kto jest winien i jaką należy wymierzyć karę. Plany sytuacyjne katastrof, protokóły przesłuchania świadków itp. z przytoczonych przyczyn nie wystarczają do rozpoznania sprawy. Jasną jest rzeczą, że pracownik orzekający w tej dziedzinie musi posiadać dużo wiedzy fachowej. A referaty karne rad dzielnicowych nie posiadają rzeczoznawców i fachowców w dziedzinie komunikacji.

Słuszną rzeczą jest odciążenie Wydz. Komunikacyjnego od rozpatrywania spraw w rodzaju wskakiwania i wyskakiwania z tramwaju w biegu, jazdy na stopniach, czy zbyt szybkiej jazdy po ulicach miasta.

Przy Wydz. Komunikacyjnym St. R.N. powinien jednak pozostać referat orzecznictwa karnego, który będzie rozpatrywał sprawy poważniejsze, wymagające wiedzy fachowej i znajomości zagadnienia. Referat ten, odciążony od spraw drobniejszych, mógłby liczyć oczywiście znacznie mniej pracowników, niż dotychczas. Sprawą tą powinna zająć się Stoł. Rada Narodowa. (Bo)

Dworzec, który obsłuży ruch podmiejski

Warszawa-Marszałkowska i w zimie w budowie

Mimo zimy i niesprzyjającej pogody prace przy budowie Dworca Centralnego nie stanęły.

Co prawda, kierownictwo budowy odesłało część ludzi do wznoszenia magazynów, które będą potrzebne wiosną, niemniej jednak w głębokim wykopie dworca wre praca.

Przyrząd, którym posługuje się **Marcin Jagodziński,** chociaż nazywa się pneumatycznym młotem, przypomina raczej świder. Ostry, długi, stalowy drąg drga rytmicznie, to uderzając, to znów cofając się. Pod jego ciosami kurczy się twardy, żelbetonowy fundament dawnego dworca głównego. Grube, betonowe skorupy rozpryskują się na wszystkie strony.

Tuż obok Jagodzińskiego podobnym młotem kruszy mur **Jerzy Żarłok.** Młot jego przebił już na wylot ścianę dawnego peronu. Została z niej tylko siatka stalowych zbrojeń.

— Te stalowe pręty i szyny — tłumaczy **Stanisław Wziontek** — zostaną pocięte acetylenowym palnikiem i pojadą do hut. Wiele już pociągów, pełnych pogiętych stalowych konstrukcji pojechało na Śląsk.

Stanisław Wziontek ze swoim bratem, Henrykiem, jak i wszyscy inni członkowie brygady Jagodzińskiego, należą do przodujących na budowie. Wyrabiają oni przeciętnie po 300 proc. normy, a dociągają nieraz i do 400.

Na miejscu, gdzie dziś pracuje brygada Jagodzińskiego, wśród reszt fundamentów dawnego dw. głównego, powstanie nowoczesny dworzec podmiejski Warszawa — Marszałkowska. Dworzec ten będzie mieścił się całkowicie pod ziemią. Przykryty będzie wielką żelbetonową płytą. Dostęp do dworca zapewni kilka par ruchomych schodów.

Dworzec będzie rozporządzał prawdopodobnie dwoma peronami. Ilość torów w tunelu linii średnicowej będzie dwukrotnie zwiększona. W okresie największego nasilenia ruchu bowiem na Dw. Warszawa — Marszałkowska co dwie minuty będą przybywały pociągi w kierunku na wschód i co dwie minuty pociągi w kierunku na zachód. Obecnie na Dw. Śródmieście w okresie największego nasilenia ruchu pociągi przybywają co 8 minut.

Dworzec Warszawa — Marszałkowska będzie obsługiwał pociągi elektryczne z linii do Błonia, Tłuszcza, Otwocka, Mińska Maz., Zalesia i Skierniewic (linia ta w planie 6-letnim zostanie przedłużona do Katowic i Łodzi). Jedynie pociągi podmiejskie z Nasielska kierowane będą nie na Dw. Śródmieście, ale na Gdański. (Rt)

Uwagi, życzenia, zażalenia naszych Czytelników

O niewłaściwej organizacji pracy Komisji Bytowo - Mieszkaniowej w Bazie Sprzętu Warsztatów przy Z.B.M.-3 KAM donosi nam ob. Ł. Z. W lipcu ub. r. od ob. Hertera, który jest brygadzistą i racjonalizatorem wpłynęło podanie z prośbą o przydział mieszkania. Sprawą tą z ramienia komisji zajęli się ob. Fr. Braun i ob. Nowicki.

„Po długim okresie wyczekiwania, na jednej z narad wytwórczych nastąpił dla ob. Hertera radosny moment — pisze nasz korespondent. — Ob. Braun przedstawiciel Komisji Bytowo-Mieszkaniowej powiedział mu, że jego podanie o przydział mieszkania zostało pozytywnie załatwione. Złożył mu przy tym gratulacje. Niedługo jednak nastąpiło rozczarowanie. Oto 5.II.52 r. został zwolniony z pracy ob. Nowicki, jeden z członków Komisji Bytowo-Mieszkaniowej. W jego biurku znaleziono podanie ob. Hertera... w ogóle nie rozpatrywane".

Za ten całkowicie lekceważący stosunek do podania ob. Hertera członkowie Komisji Bytowo-Mieszkaniowej przy ZBM-3 KAM powinni ponieść jak najsurowsze konsekwencje.

Autobus linii „117" (nr boczny 4001) jechał w dniu 19 bm. o godz. 15 min. 55 z iście kawalerską fantazją. Na jednym z przystanków jedynie zwolnił biegu, tak, że udało się wskoczyć tylko jednemu pasażerowi, na skrzyżowaniu zaś al. Jerozolimskich i Nowego Światu zatrzymał się, ale zaraz ruszył, nie czekając nawet na wyjście pasażerów. Nie obeszło się również bez incydentu na Pl. Trzech Krzyży, gdzie kierowca zatrzymał wóz, zgasił motor i wyszedł na ulicę „poużerać się" trochę z pasażerami, usiłującymi dostać się do autobusu.

„Nie znam powodów, dla których obsługa wozu nie chciała zabierać pasażerów. Może były one istotnie ważne. Mimo wszystko autobus powinien zatrzymywać się na każdym przystanku, a konduktor — informować pasażerów z jakich powodów nie może ich zabrać do wozu" — pisze korespondent J. W.

Druk. RSW „PRASA", Marszałkowska 3/5

3-B-13190

WIĘKSZE WYGRANE

3-ej Krajowej Loterii Pieniężnej

4 dzień ciągnienia II Rzutu

Wygrana 30.000 zł padła na Nr 129876.

Wygrana 20.000 zł padła na Nr 62449.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 7774, 142353.

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 9988 26661 39727 68752 74758 97707 110665 154746.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 7347 36189 42665 44206 46384 51619 53212 69440 76319 101463 108236 154245 158119.

Wygrana 1.000 zł padła na Nr Nr 3053 6674 13409 20226 24636 25020 28164 31022 40303 41868 49628 53810 58334 63338 64402 69398 69702 71539 77104 77349 77638 77908 82087 84477 85089 88953 90745 91833 102073 118212 118348 128289 134265 135437 139871 143786 159563 162480 165776 166096 166503 178992.

5 dzień ciągnienia II Rzutu

Wygrana 100.000 zł padła na Nr Nr 42738 61712 160885.

Wygrana 50.000 zł padła na Nr 171.

Wygrana 30.000 zł padła na Nr Nr 59808 115191.

Wygrana 20.000 zł padła na Nr 107021 170708.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 29976 50547 178758.

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 476 53293 64651 69325 87299 90001 148021.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 4472 36540 61419 75136 92488 101568 107171 160833 162166 166481 168984.

TWÓRCZOŚĆ

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

RADIO

na dzień 27 lutego 1952 r. (środa)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Muzyka 7.20 Muzyka ludowa 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Fragmenty utworów 8.20 Muzyka 9.40 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe w wyk. Ork. Cygańskiej pt. T. Horwatha 10.00 Muzyka 10.20 Muzyka kameralna 10.55 „Wspólna śmierć" — fragm. książki I. Koszykowskiego pt. „Dziecko ulicy" 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Głos mają kobiety 17.15 „Ludzie pierwszego szeregu" 17.30 Komp. Tygodnia — R. Schumann 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 „Mówimy o projekcie Konstytucji" 18.35 „Ulubione melodie" 19.00 Środowy koncert 20.35 Polskie pieśni ludowe 20.50 Odpowiedzi „Fali 49" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Fragment powieści W. Hugo 21.50 Koncert 22.20 Muzyka.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.55 „Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji" 6.15 Pieśni St. Moniuszki 6.50 Melodie operetkowe 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Lekcja języka rosyjskiego 13.30 Wszechnica Radiowa 14.10 Utwory skrzypcowe komp. polskich w wyk. W. Splewińskiego 14.30 „Ludowy potok" — pow. J. Ozgi-Michalskiego 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka klasyczna 17.15 Muzyka 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 Popularne utwory fletowe i wokalne 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Melodia i piosenka 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 20.40 „Krwawe źródło" — fragm. pow. H. Barbusse'a 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji" 21.50 Kronika kulturalna 22.20 Radziecka muzyka kameralna 23.00 Fragmenty oper Mozarta.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

15.45 Koncert 17.20 Pieśni w wykonaniu sióstr Fiodorowych 18.00 Koncert estradowy 22.05 Melodie filmowe 22.30 Alabiew: Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę 23.30 Fragmenty operetek.

Moskwa II

17.30 Transmisja koncertu z Kijowa 19.45 Koncert estradowy 22.05 Chaczaturian: Koncert na skrzypce i orkiestrę 22.35 Muzyka lekka.

Okruchy Stolicy

ZAKOPANE TELEGRAMY

Kolega był na urlopie w Zakopanem. Koledze potrzeba było pieniędzy. I to szybko. 15 lutego br. wysłaliśmy mu pieniądze — żeby było szybciej — przekazem telegraficznym. 18 lutego po południu otrzymaliśmy od kolegi alarmujący telegram, że pieniędzy nie ma.

Po reklamacji na poczcie i po powrocie kolegi z urlopu okazało się, że alarmujący telegram kolegi, otrzymany przez nas 18 lutego był wysłany 15 lutego, a więc w dniu, gdyśmy przekazem telegraficznym wysłali pieniądze. Telegram ten jednak mówił prawdę — tj. 18 lutego pieniędzy tych kolega nie mógł podjąć — bo jeszcze nie było przekazu telegraficznego. Podjął je 19 lutego — w cztery dni po wysłaniu. Ciekawe ile czasu w takim razie idzie zwykły przekaz?

ZAĆMIENIE

Pech chciał, że nad Warszawą zawisły wczoraj w godzinach przedpołudniowych dość gęste chmury. Utrudniało to obserwację częściowego zaćmienia słońca. Wytrwali obserwatorzy mogli jednak po godzinie 10 ujrzeć poprzez przerwy w chmurach, jak część słońca została przysłonięta ciemną kulą księżyca.

Na ogół jednak zaćmienie słońca było mało widoczne, dlatego też piszemy o nim w małym „Życiu".

MHD 373

„Czuję się zobowiązana podziękować za tak miłą uprzejmą i życzliwą obsługę personelu, co, niestety, nie zawsze można stwierdzić w innych sklepach. Polecam ten sklep innym klientom. Kupujący wychodzi zadowolony i uśmiechnięty z tego sklepu".

Tej treści podziękowanie zamieściła ob. Irena G. w książce życzeń i zażaleń w sklepie MHD nr 373. My z kolei życzymy sklepowi i MHD, aby w najbliższym czasie tych podziękowań było więcej niż wynosi numer sklepu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CIEKAWY. Chciałby Pan uczyć się w szkole rolniczej i prosi o ich adresy. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych prowadzi na terenie województwa warszawskiego wiele szkół o różnym zakresie, a więc mechaniki rolniczej, budownictwa wiejskiego, hodowli itp. Radzimy zgłosić się do Prezydium Warszawskiej WRN, Oddział Szkolnictwa Rolniczego (W-wa, ul. Filtrowa 57), gdzie dokładnie poinformują Pana o warunkach.

MICHAŁOWSKI. W lokalach gastronomicznych I kategorii należy zdejmować płaszcze. Jednak nie wolno było odmówić Panu podania obiadu, dlatego, że nie zdjął Pan palta. Na niewłaściwe zachowanie się obsługi może Pan złożyć zażalenie.

J. BIERNAT. W sprawie Pana interweniujemy w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Naszym zdaniem

Słuszny apel C. Z. P. Mięs.

Paru Czytelników zwróciło się do nas kilka dni temu z reklamacją w sprawie nieuczciwego załatwiania posiadaczy bonów mięsno-tłuszczowych przez załogi sklepów mięsnych CZPM, m. in. sklepu wzorcowego przy al. Stalina i innych. Sprawę tę poruszyliśmy w notatce z dnia 7 bm. prosząc CZPM o przeprowadzenie dokładnego dochodzenia i usunięcie możliwości powtarzania się podobnych wypadków.

Kontrola nie dała jednak rezultatów. W żadnym z wymienionych sklepów nie natrafiono na ślady jakichkolwiek machinacji tym bardziej, że od momentu zaobserwowanego przez naszych Czytelników wypadku upłynęło już kilka dni.

Niemniej jednak dyrekcja CZPM wzięła sobie gorąco do serca sygnał naszego pisma. W nadesłanym wyjaśnieniu pisze:

„By uniknąć na przyszłość podobnych wypadków dyrekcja CZPM apeluje do posiadaczy bonów, żeby sprawdzali dokładnie przed pobraniem towaru na jaki kupon i ile mięsa i tłuszczu powinni otrzymać. Po otrzymaniu towaru należy sprawdzać, czy obsługa sklepu wycięła właściwe kupony".

Naszym zdaniem apel CZPM jest zupełnie słuszny i wprowadzenie go w życie usunie możliwości popełniania pomyłek, a czasem może i nadużyć przez obsługę sklepów. Uważamy, że apel ten należałoby rozciągnąć także na sklepy MHD i PSS, które zajmują się dystrybucją części tłuszczów:

Jeżeli sami będziemy pilnowali dokładnego wycinania kuponów i pobierania artykułów spożywczych na bony mięsno-tłuszczowe, to niewątpliwie znikną możliwości jakichkolwiek zatargów **pomiędzy klientem i personelem sklepu,** zatargów powstających przeważnie na podłożu pomyłek. **Pamiętajmy, że personel** sklepu ma do obsłużenia ogromne ilości klientów i pomyłki w wycięciu kuponu mogą się zdarzyć.

Dwustronna kontrola usunie możliwości tych pomyłek. (a)

Do zwiększenia produkcji zwierzęcej wzywają chłopi grom. Kępa Tolnicka

(s) W woj. olsztyńskim na zebraniach gromadzkich chłopi omawiają sposoby podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej. Na zebraniach tych chłopi podkreślają, że wykonanie planów gromadzkich zależy w dużym stopniu od starannego przygotowania i przeprowadzenia wszystkich prac wiosennych, jak również odpowiedniej pielęgnacji upraw, stosowania nawozów sztucznych itp.

W czasie zebrań padają liczne zobowiązania. **Pierwsza rzuciła hasło współzawodnictwa w walce o podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej gromada Kępa Tolnicka gm. Klewno w pow. reszelskim.**

Do późnej nocy trwała tam ożywiona dyskusja miejscowego koła gromadzkiego ZSCh. Chłopi wyczerpująco omówili zamierzone plany produkcyjne, poddając wnikliwej analizie możliwości poszczególnych gospodarstw.

Średniorolny chłop ob. **Michał Radomski** tak powiedział w dyskusji: **„Na mnie przypada obowiązek dostarczenia 183 kg żywca. To jest stanowczo za mało, jak na moje gospodarstwo. Czytamy stale w gazetach, że robotnicy wykonują swoje plany z nadwyżką. Ja nie chcę być gorszy. Wykonam swój plan w całości już w pierwszym półroczu, a w drugim zobowiązuję się dostarczyć ponad plan 4 tuczniki".**

Zobowiązanie swoje ob. Radomski poparł czynem, podpisując natychmiast umowę kontraktacyjną. Za jego przykładem podpisali umowy kontraktacyjne na dostawę nadwyżek: **Ob. Władysław Tatol i Jan Pajak,** wzorowi gospodarze i aktywiści ZSCh.

Dążąc do uzyskania coraz to wyższych plonów, chłopi tej gromady prowadzą uprawę buraka cukrowego na poletkach doświadczalnych. **W r. ub. uzyskano poważny sukces, osiągając z 1 hektara 520 kw buraków.** Zachęca to rolników do starannej uprawy gleby i zwiększenia obszaru pod uprawę roślin przemysłowych. Koło gromadzkie ZMP w Kępie Tolnickiej odniosło również poważne sukcesy. Członkowie koła nie tylko interesują się zagadnieniami gromady, ale również udzielają pomocy innym gromadom i PGR-om.

„Plan orek zimowych gromada nasza wykonała w 100 proc. — mówi prezes koła gromadzkiego ob. Tatol. **— To upoważnia nas, abyśmy zobowiązali się zwiększyć wydajność z hektara. W tym celu zastosujemy więcej nawozów sztucznych, prowadzić będziemy nieubłaganą walkę z chwastami i szkodnikami roślin, siewy wiosenne przeprowadzimy wyłącznie siewnikami, stosując doborowe odpowiednio zaprawione ziarno".**

W wyniku dyskusji chłopi gromady Kępa Tolnicka podjęli jednomyślnie uchwałę, w której czytamy: „Korzystając z wielkich zdobyczy Polski Ludowej, oceniając z największą wdzięcznością troskliwą opiekę naszego rządu i jego wszechstronną pomoc, my, chłopi grom. Kępa Tolnicka postanawiamy:

do dnia 15 marca wykonać w 100 proc. plan kontraktacji roślin oraz po zastosowaniu starannej uprawy gleby i jej pielęgnacji — podnieść wydajność z hektara o 2 kw.

wykonać plan sprzedaży trzody chlewnej, przekraczając dostawy obowiązkowe o 50 proc. z czego 60 proc. do dnia 30 czerwca br.

Jednocześnie wzywamy do współzawodnictwa w walce o podwyższenie produkcji rolnej i zwierzęcej wszystkie koła gromadzkie ZSCh w całym kraju. **Jesteśmy przekonani, że chłopi wykonają zadania postawione im w trzecim roku planu 6-letniego. Zwiększą zaopatrzenie w żywność klasy robotniczej. Umocnią światowy obóz pokoju i postępu".**

Pracownicy delegatur Centrali Mięsnej podejmują walkę z marnotrawstwem

W Olsztynie zakończyła się tygodniowa kurso-odprawa pracowników księgowości powiatowych delegatur centrali mięsnej zorganizowana przez ekspozyturę tej instytucji. Głównym tematem było zapoznanie starszych księgowych delegatur z nowo-wprowadzonym ramowym planem kont, wg. wzorów radzieckiej księgowości handlowej opartej na systemie rejestrowym. Na zakończenie odprawy dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor ekspozytury ob. Szulc dziękując pracownikom delegatur za terminowe złożenie bilansów brutto za 1951 r. co umożliwiło ekspozyturze złożenie swego bilansu jako jednej z pierwszych w kraju.

Starsi księgowi ze swej strony wyrazili podziękowanie kierownictwu ekspozytury za wzbogacenie ich wiedzy fachowej. **Na wezwanie ob. Chyby ze Szczytna postanowili zorganizować współzawodnictwo w dziedzinie zmniejszenia kosztów własnych, podejmując następujące zobowiązanie:**

„My starsi księgowi delegatur CM woj. olsztyńskiego, aby pomóc narodowi w jego walce o pokój, a tym samym o realizację planu 6-letniego zobowiązujemy się:

wzmóc czujność finansową w dziedzinie walki z marnotrawstwem,

ściśle zachowywać terminy składania bilansów miesięcznych, jak i wszelkiej innej sprawozdawczości,

tak współpracować i uzupełniać się z działem handlowym i komisją ubytków, by każda delegatura stanowiła jeden zwarty i sprawny aparat handlowy.

Wezwanie **Szczytna** podjął **Pisz,** wzywając z kolei **Lidzbark.** Po dyskusji powołano kilkuosobową komisję współzawodnictwa spośród pracowników terenowych i kierownictwa ekspozytury do opracowania zasad i kontroli wykonania podjętych zobowiązań. **Kor. Ost.**

Wzorowe komitety rodzicielskie prawdziwą pomocą w wychowaniu młodzieży

(l) W naszym województwie praca wielu komitetów rodzicielskich ostatnimi czasy zyskała na aktywności. W niemałym stopniu przyczyniają się one do podniesienia poziomu naukowego i obyczajowego wśród uczącej się młodzieży, jak również do zaopatrzenia szkół w książki, podręczniki, pomoce szkolne itd.

Jakkolwiek jest to zadanie najważniejsze, działalność wzorowych komitetów nie ogranicza się do pomocy nauczycielom w wychowywaniu i kształceniu młodzieży. **Niektóre z nich prowadzą dożywianie uboższej dziatwy, finansują bieżące remonty w szkołach, urządzają imprezy dochodowe w celu zasilenia swoich kas.**

Główne jednak źródło, z którego komitety rodzicielskie czerpią fundusze na wymienione wyżej cele — to składki członkowskie. **W niektórych szkołach sięgają one miesięcznie ok. 2 tys. złotych. Do najbardziej wzorowych w naszym mieście należą komitety szkoły 11-klasowej TPD przy ul. Mickiewicza i 4-klasowej średniej przy ul. Wyzwolenia.**

Pierwsza z nich zawdzięcza swoje mu komitetowi rodzicielskiemu **bibliotekę, liczącą ponad 4.000 tomów,** druga całkowite **urządzenie gabinetu fizycznego kosztem ponad 2 tys. zł.** W chwili obecnej główny wysiłek komitetów rodzicielskich koncentruje się na zagadnieniach wychowawczych i dydaktycznych. W tym celu obok już dawniej istniejących kółek przedmiotowych powstają kółka techniczne, które spełniają zadanie podwójne: odciągają młodzież od próżniaczego wałęsania się po mieście i realizują jednocześnie postulat t. zw. politechnizacji, czyli umiejętności praktycznego zostosowania nabytej wiedzy teoretycznej. Powstają nowe kółka artystyczne, dekoracyjne, oraz naukowe, obejmujące zagadnienia polonistyki, marksizmu i inne. Osobne miejsce w tym systemie samokształcenia zajmują kółka miczurinowskie.

Warto jeszcze zanotować innowację, polegającą na wprowadzeniu w wielu szkołach, przy udziale komitetów rodzicielskich obowiązkowego odrabiania lekcji przez uczniów słabszych w świetlicach szkolnych w godzinach pozalekcyjnych. Zajęcia te oparte są na koleżeńskiej pomocy starszych uczniów pod kierunkiem nauczycieli.

Niektóre komitety rodzicielskie wprowadziły u siebie system stałej, codziennej współpracy z nauczycielstwem. Polega ona na stałych wizytacjach szkół przez upoważnionych do tego członków komitetu. Członkowie ci według pewnego rozkładu kolejno odwiedzają szkoły wizytują klasy podczas lekcji, uczestniczą w posiedzeniach rad pedagogicznych i przekazują wychowawcom swe uwagi i spostrzeżenia.

Spore elementów twórczych wnoszą także do życia szkolnego odbywające się co miesiąc specjalne konferencje z udziałem profesorów, rodziców i przedstawicieli organizacji młodzieżowych.

Wzorowe komitety rodzicielskie dzielą się na sekcje. I tak np. komitet szkoły przy ul. Wyzwolenia posiada kilka sekcji, a w ich liczbie kulturalno-oświatową, imprezową, opieki nad młodzieżą, finansową i stypendialną.

Nie wszystkie jednak komitety rodzicielskie stoją na tak wysokim poziomie. **Wiele z nich nie daje się wciągnąć do stałej współpracy ze szkołą.**

Ożywienie działalności tych komitetów — to zagadnienie wielkiej wagi.

W Giżycku prowadzą faworyci

(czo) Pierwszy dzień bojerowych mistrzostw Polski rozgrywanych na jeziorze Niegocińskim w Giżycku nie przyniósł większych niespodzianek. W jazdach eliminacyjnych prowadzą faworyci. Ogółem udział w zawodach bierze 36 załóg podzielonych na 6 grup.

Wyniki rozegranych w poniedziałek pierwszych jazd przedstawiają się następująco: w grupie 1-szej na pierwszym miejscu uplasował się **Malinowski** (AWF Warszawa) 1457 pkt., w gr. 2 **Czarkowski** (AWF Warszawa), w gr. 3 zeszłoroczny mistrz Polski **Turketti** (AWF Warszawa), 1457 pkt. przed **Biedermanem** (CWKS) 1281 pkt. w gr. 4 **Sieradzki** (Budowlani, Chojnice) 1758 pkt., w gr. 5 **Kowalewski** (Budowlani Warszawa) 1457 i w grupie 6 — Szeptulski (AWF Warszawa) 879 pkt.

Śladem naszych interwencji

Dodatkowy wóz na linii ratusz — stadion nie kursuje z braku obsady personelu dla obsługi wozu.

◆

Na interwencję MRN w Pasłęku w urzędzie pocztowym, placówka ta zamieściła z dniem 8 bm. na wszystkich skrzynkach pocztowych kartki z godzinami opróżniania skrzynek.

◆

Poza tym kwitujemy odbiór wyjaśnień z MPRB Olsztyn z 9 bm. i PSS z 6 bm.

Chuligani nie chcą płacić za bilety

Stosownie do zapowiedzi publikujemy dziś pierwszą listę osób — mieszkańców Olsztyna, które popełniły różne wykroczenia w miejskich pojazdach komunikacyjnych. Chuligani ci, niezależnie od opublikowania ich nazwisk na łamach naszej gazety będą ukarani przez wydz. społeczno-administracyjny Prez. MRN.

Oto lista nr. 1:

Krystyna Leonowicz uczennica 5-tej klasy szkoły podstawowej w Dajtkach, **Janusz Żarczyński** uczeń technikum handlowo-gastronomicznego w Olsztynie, **Gerard Piasecki** uczeń szkoły handlowej w Olsztynie, **Władysław Hermanowicz** pracownik PKP, **Józef Jaworski** pracownik PKP oraz **Erter Henkel,** który przybył aż z Ełku, gdzie jest pracownikiem MPRB.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali zatrzymani i będą ukarani za czepianie się pojazdów komunikacji miejskiej i niepłacenie za bilety.

Po 100 jaj tygodniowo odstawi T. Lesiński

7-hektarowy gospodarz, mieszkaniec wsi Wielbark pow. Szczytno, ob. TEODOR LESIŃSKI zobowiązał się odstawiać do GS SCh w Wielbarku po 100 sztuk jaj tygodniowo, wzywając do współzawodnictwa i naśladownictwa wszystkich rolników-hodowców kur w pow. szczycieńskim.

Podpisując powyższe zobowiązanie ob. Lesiński stwierdził, że czyni to pod wpływem ostatniej uchwały Sejmu RP, która daje każdemu hodowcy jak najlepsze warunki rozwoju kontraktacji zwierząt domowych, a tym samym umożliwia podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Kor. z CZJD Z. Olszewski

Każdy obywatel miasta odpowiada za czystość i porządek

(l) Niedawna kontrola stanu sanitarnego miast w naszym województwie wykazała, że władze samorządowe nie dają sobie rady ze sprzątaniem placów, jezdni i chodników ze śmieci i śniegu. Przyczyną tych zaniedbań jest przede wszystkim brak odpowiedniego taboru i potrzebnej ilości ludzi.

Np. ZOM **w Olsztynie** zamiast przewidzianych etatem 60 sprzątaczy zatrudnia z braku chętnych zaledwie 9 osób. W nielepszym pod tym względem położeniu znajdują się inne miasta. Jeśli chodzi o sam Olsztyn, to znacznej poprawy w tym kierunku spodziewać się można dopiero po przekazaniu miastu nowoczesnej sprzątaczki mechanicznej, która ma być dostarczona w I kwartale b.r.

Zważywszy na obecny stan sanitarny miast, wydz. gospodarki komunalnej prez. Woj. R.N. zalecił prezydiom miejskich rad narodowych, aby przekazały urzędom i instytucjom, zakładom pracy oraz prywatnym właścicielom nieruchomości — obowiązek oczyszczania chodników i jezdni, przyległych do obiektów.

Prawie jednocześnie analogiczne zarządzenie w odniesieniu do m. Olsztyna wydało prez. MRN. **Prezydium uprzedza, że gwoli zabezpieczenia ludności od nieszczęśliwych wypadków możliwych podczas gołoledzi i utrzymania miasta na odpowiednim poziomie sanitarnym sprawa ta traktowana będzie rygorystycznie, i że winni niezastosowania się do tej uchwały będą karani grzywnami do 1,200 zł.**

Czuwa nad jej wykonaniem Milicja Obywatelska. **Jej obowiązkiem jest spisywanie protokółów i przesyłanie ich do prezydium MRN celem zastosowania sankcji karnych.**

Do zakresu działalności ZOM będzie odtąd należeć oczyszczanie tylko placów i tych odcinków ulic, przy których położone są obiekty i tereny administrowane przez prez. MRN.

Jeszcze przed wydaniem wzmiankowanych zarządzeń na naradzie grup związkowych DOKP powzięło imieniem pracowników tej instytucji zobowiązanie stałego utrzymywania w czystości chodników wokół budynków przez nią zajmowanych. **Teraz, kiedy związane z tym prace porządkowe stały się obowiązujące, pozostaje tylko przystąpić do ich wykonania. Przypominamy, że omawiane zarządzenia wchodzą w życie z dniem przekazania ich zainteresowanym osobom i instytucjom.**

W brygadach SP zdobywają zawód

W całym kraju trwa obecnie akcja werbunkowa do brygad SP. Na komisje kontrolne stawiają się jednak nie tylko dziewczęta i chłopcy w określonym zarządzeniem wieku. Wiele młodzieży zgłasza się ochotniczo.

W **Mrągowie** zgłosiło się ok. 20 kandydatów z gminy Piecki. **Jan Dudziec, Henryk Duszak** synowie małorolnych chłopów, **Franciszek Jankowski** — syn średnika, **Wacław Midziński** — syn robotnika ze szklarni, **Stanisław Maliszewski, Kazimierz Golan** z Brejdyn, **Erwin Neumann** i inni.

— Zgłaszam się ochotniczo do brygady półrocznej — mówi KAZIMIERZ GOGOŁ członek ZMP — bo pragnę w ten sposób wziąć udział w budowie szczęścia naszej ojczyzny, w wykonaniu trzeciego roku Wielkiego Planu, w walce o pokój.

Kurt Grossmann jest synem robotnika; zgłosił się do szkoły górniczej. Chce pracować w kopalni.

Polska Ludowa otwiera przed młodzieżą szerokie możliwości zdobycia zawodu. Brygady SP i szkoły górnicze są tego najlepszym dowodem.

Kor. z Mrągowa Jeromin

Młodzież Mrągowa kocha wodę i kształci się na marynarzy

Zarząd oddziału Ligi Morskiej w Mrągowie przejawia ożywioną działalność szkoleniową. Przypisać to należy przede wszystkim odpowiedniemu ustosunkowaniu się zarządu oraz dobrymi warunkami terenowymi. Ostatnio przeprowadzono kurs przysposobienia marynarskiego, który ukończyło 20 słuchaczy. Absolwenci jego zajmują obecnie poważne stanowiska w aparacie L. M. Np. **Urszula Foks, Antoni Załucki i Zdzisław Korzeniewski** są wykładowcami na różnych kursach LM.

Drugi kurs teoretyczny rozpoczął się 16 grudnia ub. r. Będzie on trwał do 2 maja br. Uczęszcza na niego 36 słuchaczy, przeważnie członków ZMP. W szkoleniu wyróżniają się **Jan Szon, Marian Madrak, Franciszek Gontarz, Mieczysław Miksza** ze szkoły 11-letniej i **Ginter Nisz** ze szkoły podstawowej.

21 bm. oddano do użytku modelarnię. Jest ona niezbędna dla podniesienia poziomu szkolenia.

Większa część kursistów po ukończeniu kursu chce iść do szkół morskich.

— Ja chcę iść do morskiej szkoły handlowej — mówił ob. Szon. **— Chcę być nawigatorem. Morze pociąga mnie już od najmłodszych lat. Bez wzoru zrobiłem sam duży trzymasztowiec.**

Szkolenie praktyczne rozpocznie się 15 maja i będzie trwało do października. Kursiści będą ćwiczyli m.in. na trzydziestoosobowej szalupie o 10 wiosłach i trzech żaglach. Zarząd oddziału w Mrągowie prowadzi szkolenie również w Reszlu, gdzie uczy się 40 słuchaczy. Są to przeważnie uczniowie liceum drzewnego.

Bolączką w szkoleniu jest brak wykładowców, zwłaszcza żeglarstwa. Sprawę tę pozostawiamy uwadze zarządu okręgu LM i WKKF.

Kor. Jeromin z Mrągowa

Kalendarzyk wyborczy komitetów blokowych

(l) Terminarz dalszych wyborów do komitetów blokowych przedstawia się następująco:

27 bm. **Nr 113** (ul. Moniuszki od Nr 1 do 9). Wybory odbędą się w szkole podstawowej przy tejże ulicy o godz. 18; **Nr 78** (ul. Kossaka) w szkole TPD przy ul. Stalingradzkiej 10 o godz 18; **Nr 44** (ul. Wyzwolenia Nr Nr 1, 4, 28, 31 i 32) — w ratuszu o godz. 18.

28 bm. wybory nie są przewidziane w żadnym bloku.

29 bm. w bloku **nr 27** (ulice Orkana i Łukasińskiego) w świetlicy TPPR przy ul. Szrejbera 1 o godz. 18; **Nr 108** (ul. Okrzei Nr Nr 25, 25a, 25b, 26, 27 i 28) w szkole TPD ul. Stalingradzka 10 o godz. 18-tej.

1 marca wybierają mieszkańcy bloków **Nr 115** (ul. Moniuszki Nr Nr 13, 17, 19, 21 i 23) w szkole podst. Nr 1 przy ul. Moniuszki o godz. 18; **Nr 99** (kol. Mazurska, ul. Stefczyka, Ludowa i pl. Mazurski) w szkole Nr 6 o godz. 18.

Załoga piskiej PSS wzorem kolektywów spółdzielczych

Pracownicy księgowości PSS w **Piszu** podjęli zobowiązanie sporządzenia bilansu rocznego za r. ub do 25 bm. tj. znacznie przed terminem. Ambicją pracowników było, aby ich instytucja złożyła swój bilans pierwsza w kraju. Gotowy bilans złożono centrali 20 bm. czyli na 6 dni przed terminem zobowiązania. W pracy nad bilansem szczególnie wyróżniły się ob. ob. **Maria Mańczak, Urszula Szulc i Marta Just,** byłe sklepowe awansowane na pracowników umysłowych za szczególnie pilną i wydajną pracę.

Pomimo prac bilansowych księgowanie roku bież. prowadzi się „na bieżąco" **Księgowość PSS w Piszu może być wzorem dla innych placówek.**

Przy okazji warto nadmienić, że wszyscy pracownicy PSS w Piszu (dawny „Osadnik") na każdym kroku wyróżniają się pracą społeczną. **Np. w r. ub. pracownicy złożyli przeciętnie po 115 zł na fundusz budowy stolicy, co ogółem wyniosło ok. 13 tys. zł.**

Wszystkie podjęte zobowiązania wykonywane są z nadwyżką. Pracownicy PSS w Piszu obsługują ochotniczo wszystkie bufety na imprezach, oczyszczają cegłę z gruzów, a kelnerki z gospody sprzedały samych butelek na odbudowę stolicy za przeszło 500 zł.

Kor. Laudański z Pisza

Na marginesie jednego wyjaśnienia

Wszystkie wagony PKP muszą być oświetlone

Uchwała Rady Państwa i KC PZPR w sprawie skarg i zażaleń nakłada na kierownictwo poszczególnych jednostek administracyjnych, lub produkcyjnych obowiązek dokładnego zbadania sprawy, usunięcia niedomagań oraz powiadomienia reklamanta o wynikach postępowania. Ustawa ta przewiduje również pewien termin odpowiadania na interwencje prasowe, skargi i zażalenia obywateli itp. W wypadku jednak, gdy sprawa wymaga gruntowniejszego zbadania — można termin ten przedłużyć i wystarczy wtedy jedynie powiadomienie interweniującego obywatela, czy instytucji o wszczęciu dochodzenia.

Z prawa tego nie skorzystała jednak widocznie **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie,** przysyłając do naszej redakcji wyjaśnienie Nr A-229/36/52 w sprawie nieoświetlania składów pociągów osobowych, odchodzących ze stacji Lidzbark Warm.

Naszym zdaniem, wydział eksploatacyjny, bo ten właśnie prowadził dochodzenie, powinien wydać nie tylko zarządzenie oświetlania wagonów kursujących na tej trasie, ew. przydzielania konduktorom odpowiedniej ilości świec — co zresztą uczyniono, **ale także skontrolować stan oświetlenia wagonów na innych trasach i w razie potrzeby rozszerzyć zakres zarządzenia na teren całej DOKP.**

Pracownicy oddz. eksploatacyjnego poszli jednak po najmniejszej linii oporu. **Ograniczyli się do stwierdzenia faktu, że w notatce prasowej nie była podana data i czas odejścia nieoświetlonych pociągów i do wydania zarządzenia, którego treść przytaczamy powyżej.**

Tymczasem na innych liniach kolejowych, gdzie nie obowiązuje zarządzenie oddz. eksploatacyjnego kursują nadal wagony nieoświetlone, choć czasem widać w wagonie ogarek świeczki. Obsługa tych wagonów podchodzi więc do zagadnienia również po linii najmniejszego oporu i ponieważ nie ma zarządzenia — nie oświetla wagonów.

Żeby nie być gołosłownym przytoczymy kilka faktów:

11 lutego w pociągu odchodzącym z **Olsztyna** w kierunku **Mrągowa** o godz. 15.31 było ciemno. Na zwróconą uwagę konduktor odpowiedział, że zepsuła się instalacja doprowadzająca gaz do wagonów. Na zapytanie, czy konduktor meldował na stacji o zepsuciu instalacji — odpowiedział, że reperacja i reklamacja nie należą do jego obowiązków.

21 lutego nieoświetlony był cały pociąg (z wyjątkiem II klasy) odchodzący z **Olsztyna do Kętrzyna** o godz. 16.44. Tego samego dnia podróżowano w ciemnościach pociągiem odchodzącym z **Kętrzyna do Olsztyna** o godz. 21.04. Konduktor tego składu znał widocznie zarządzenie DOKP, bo przed samym przybyciem do Olsztyna zaczął pośpiesznie zapalać świeczki.

Z powyższych faktów można by wysnuć kilka wniosków:

a) zarządzenie DOKP obowiązuje wyłącznie na linii Lidzbark — Olsztyn,

b) konduktorzy oświetlają II klasę, w obawie przed spotkaniem jakiegoś wyższego urzędnika kolejowego, którzy jeżdżą z zasady II klasą;

c) konduktorzy „oszczędzają" na oświetleniu w III klasie wytwarzając niepotrzebnie różnice między pasażerami;

d) niektórzy konduktorzy znają widocznie jakieś zarządzenie DOKP skoro przed stacją docelową zapalają świeczki;

e) aparat kontrolny DOKP nie zwracał do tej pory uwagi na obowiązek oświetlania wagonów.

Należy więc natychmiast przypomnieć konduktorom o tym obowiązku, zaopatrzyć ich w razie potrzeby w odpowiednią ilość świec i kontrolować wykonanie zarządzenia. Wymaga tego przede wszystkim bezpieczeństwo, a także w niemałym stopniu wygoda podróżnych, którzy mają prawo dopominać się oświetlenia WSZYSTKICH WAGONÓW kolejowych i to na WSZYSTKICH TRASACH. (a)

Zdobywajmy S.P.O.

Za długo trwają wędrówki przesyłek pocztowych w pow. Morąg

We wszystkich gminach pow. morąskiego znajdują się agencje pocztowe. Mimo to korespondencja wysyłana z biur i instytucji dociera do GRN i GS z dużym opóźnieniem. Jakie są przyczyny tych opóźnień? Przyjrzyjmy się wędrówkom listów w omawianym powiecie.

Punkt rozdzielczy urzędu pocztowego w **Zalewie** otrzymuje listy, przesyłki i prasę bezpośrednio z urzędu pocztowego w Morągu. W Zalewie też następuje podział na agencje pocztowe w **St. Dzierzgoniu, Borecznie** itp. Często zdarza się, że pocztę przychodzącą autobusem grudziądzkiej spółdzielni „Autotransport" do Zalewa **odsyła się do podległych agencji dopiero po kilku dniach i to drogą okrężną.**

Tak np. poczta przydzielona **do Borecznа** wysyłana z punktu rozdzielczego urzędu pocztowego w Zalewie przesyłana jest do Ostródy, a stamtąd dopiero przez Miłomłyn dociera po kilku dniach do Boreczna. **W taki sam sposób odbywa się przesyłanie poczty do St. Dierzgonia.** W wyniku tych wędrówek odbiorca, a jest nim najczęściej chłop, otrzymuje przesyłki pocztowe po upływie 7 nieraz dni. Wiadomości prasowe są w tym stanie rzeczy całkowicie zdezaktualizowane.

Wyjście z tej sytuacji jest tymczasem bardzo proste. Przecież urząd pocztowy w Morągu mógłby wysyłać worki z pocztą bezpośrednio do zainteresowanych agencji pocztowych autobusami PKS, utrzymującymi z tymi agencjami dobrą stosunkowo łączność komunikacyjną. Podobną racjonalizację można byłoby zastosować w odniesieniu do poczty wysyłanej z gmin. Wprawdzie agencje pocztowe kończą urzędowanie o godz. 15, natomiast autobusy PKS i „Autotransportu" przyjeżdżają dopiero wieczorem. W omawianym wypadku można by przecież zastosować 1- lub 2-godzinne dyżury pracowników agencji czy listonoszy podobnie jak to się dzieje w sąsiednim woj. pomorskim. Wtedy nie będzie spóźnionych doręczeń prasy i korespondencji, a wiadomości prasowe będą docierały do odbiorcy jeszcze w stanie „ciepłym".

Trzeba tylko trochę dobrej woli i trochę orientacji organizacyjnej.

(Opracowano na podstawie materiału kor. stew.)

Ogłoszenia drobne

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową nr 1202 na nazwisko Kozłowski Jan. Pawłtowo, pow. Nowomiejski. p 13312-1

Zgubiono kartę meldunkową, dowód osobisty na nazwisko Gilon Eleonora, zam. wieś Rudziszki, gm. Olszewo, woj. Węgorzewo. p 13311-I

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną dnia 30.III.1949 r. przez W.K.R. — Szczytno na nazwisko Siedlecki Józef, zam. Rozogi, p-ta Rozogi. p 13310-1

CO i GDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie dziś i jutro „Sułkowski", godz. 19.30.

KINA

Awangarda — dziś i jutro „Klęska szpiega", prod. radz., godz. 16.45 i 19

Odrodzenie — dziś i jutro „Alarm", prod. bułgarskiej, godz. 17 i 19.30

Polonia — dziś i jutro „Futro pana Krügera", prod. NRD, godz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, ul. Kolejowa 17

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
3-B-13067